Ner 194. Kraków, Niedziela 25 Sierpnia 1895. Rocznik XLVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.— Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp

Kraków 24 sierpnia.

„Pozwólcie nam spokojnie umrzeć.“ Temi słowy odpowiedział pewien mąż stanu turecki na wezwanie, uczynione w parę lat po ostatniej wojnie wschodniej, aby Porta przystąpiła do czynnej polityki i zawarła przymierze.

„Pozwólcie nam spokojnie umrzeć.“ Ileż głębokiego smutku i poddania się fatalizmowi, mieści się w tem zdaniu! A zarazem jest ono wyrazem instynktu konserwacyi, który w powolnej śmierci widzi jedyny sposób przedłużenia życia.

Smutny jest widok stopniowego upadku państwa, kiedy godziny runięcia gmachu oznaczyć nie można, lecz ma się pewność, że runie.

Jak niegdyś pod wpływem fatalizmu Turcy rozpoczęli podboje, tak dziś pod jego godłem, likwidują swoje panowanie. Nieustraszeni, pełni inicyatywy, dumni i straszni w epoce powodzeń, uzbrajają się pod koniec istnienia w upór i opór, w tę inercyę, którą ongi Napoleon III poczytywał za mądrość i powtarzają: „Pozwólcie nam spokojnie umrzeć.“

Ale to właśnie danem im nie jest.

Wewnątrz i zewnątrz spokoju zażywać Turcya nie może. Co chwila, na różnych punktach na Krecie, w Armenii, w Macedonii, w Arabii, powstają ruchy i zawikłania, które są następstwem sprzeczności między istotą państwa, a nieubłaganą koniecznością jego upadku. Z zewnątrz także cisną się żądania, trudności, wymagania, groźby, nadużycia. Egipt, Tunezya, Bułgarya, mieszczą w sobie zaprzeczenie tureckiej i sułtana władzy, oraz groźbę dla przyszłości państwa.

Władza, nawet bezpieczeństwo sułtana, są tu wciąż w grze, bo silny jeszcze fanatyzm jego ludu i duchowieństwa, bo zakorzeniony w pałacu nałóg spiskowania, tragiczny zgotować mu mogą los, gdyby licząc się z wymaganiami polityki, za daleko się posunął w ustępstwach dla chrześcian.

Przed tym tragicznym losem szukał Abdul Hamid bezpieczeństwa w Ildiz-kiosku, gdzie niemal w takiem samem żyje więzieniu, jak to, na które z innych, wyższych, duchowych i moralnych względów skazał się Naczelnik chrześciaństwa.

Abdul Hamid ma wszystkie wady i przymioty odpowiadające godłu: „Pozwólcie nam spokojnie umrzeć“. Jest on może ostatnim na tronie wyrazem tego poważnego spokoju, którego wspaniałe typy spotyka się jeszcze wieczorem przed publicznymi lokalami i na ulicach Stambułu. Podejrzliwy i niedowierzający, więcej niż przenikliwy, ma on wysokie wyobrażenie o swem stanowisku i władzy, zarazem poczucie swej niemocy; ztąd szuka bezpieczeństwa w uporze, oporze i bezczynności; czuje instynktownie, że wszelka inicyatywa staćby się musiała zgubną, w końcu zabójczą; poczytuje za najwyższe powodzenie: zyskanie na czasie i dlatego dotąd mniemał, że spełnia zadanie, że celu dopina. Charakterystycznem jest, iż ten monarcha, posiadający nieograniczoną władzę, ale otoczoną słabością i niemocą, zachował jakąś bałwochwalczą cześć dla żelaznego kanclerza, dla owego człowieka, co w naszych czasach największą odznaczał się inicyatywą i siłą i że zawsze w każdym wypadku radby znać zdanie, zasięgnąć rady — ks. Bismarcka.

Abdul Hamid jest skomplikowaną naturą, podobny w tem do wszystkich niemal monarchów, przewodniczących upadkowi państw lub dawnych porządków rzeczy. Mniema, że swoją ściśle neutralną, bezczynną, zwlekającą polityką, utrzymuje równowagę między siłami europejskiemi i zapewnia pokój, w którym upatruje własne i Turcyi bezpieczeństwo.

Tymczasem zbliżają się chwile, w których pokój europejski, zamiast być rękojmią, staćby się mógł groźbą i niebezpieczeństwem dla państwa ottomańskiego. — Dowiodłoby to, iż dla przeznaczonych na zatratę niema ratunku i że jest pewien stopień osłabienia i rozluźnienia, w którym nauka polityczna staje się bezwładną.

Ale wtedy odzyskuje jeszcze swoje prawa, nawet w ostatniej i rozpaczliwej chwili, instynkt konserwacyi. Jak człowiek, tak organizm polityczny, chwyta się wszelkich środków przedłużenia życia.

Gdyby się okazało, że ścisła neutralność nie zasłania już bytu państwa ottomańskiego, mógłby Abdul Hamid wejść na inne drogi, czy manowce.

Znanem jest zdanie tureckiego męża stanu: „Że tyle doznaliśmy krzywd od nieprzyjaciół i przyjaciół, iż już rozróżnić ich nie umiemy.“

Otóż, gdyby przyjaciele nie pozwolili „spokojnie umrzeć“, być może, iż Turcya szukałaby spokojniejszej śmierci w objęciach nieprzyjaciół — przedłużenia życia. Wtedy mogłaby ona zgotować Europie niespodziankę, i zasłaniając się przed natarczywością Anglii, obliczywszy wzrastającą obojętność dla niej trójprzymierza, związać się sojuszem z Rosyą i Francyą, a kosztem cieśnin okupić spokojną śmierć dla sułtana i spokojny koniec państwa ottomańskiego w Konstantynopolu, pod potężną opieką czy też potężnym protektoratem nieprzyjaciół.

Przegląd polityczny.

Jak już wiadomo z wczorajszej depeszy, Namiestnik hr. Badeni wyjechał z Wiednia w odwiedziny do swego syna do Steinamanger, zkąd dziś w południe powróci. Według dzienników wiedeńskich odwiedził hr. Badeni onegdaj między innymi także ministra skarbu p. Böhm-Bawerka.

Jutro rozpoczyna się w Monachium wiec katolików niemieckich. Według *Augsb. Post Ztg*, Ojciec św. wystosował do hr. Konrada Preysinga, jako do pierwszego prezydenta wiecowego komitetu pismo, w którem wyraża serdeczną radość z powodu zwołania wiecu do Monachium. Tekst pisma papieskiego ogłoszony zostanie dopiero po otwarciu wiecu katolickiego. Wiec zapowiada się wogóle niezwykle świetnie.

Belgia. Podróż króla belgijskiego do Anglii i Francyi sprawiła pewne wrażenie zarówno w Belgii, jak za granicą, tem bardziej, że nastąpiła dość niespodziewanie. Niektóre pogłoski przypisują jej polityczne znaczenie. W istocie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przynajmniej podróż do Anglii miała pewien związek ze sprawami natury politycznej. Król Leopold konferował w Londynie naprzód z ministrem dla kolonii Chamberlainem, potem zaś z lordem premierem margrabią Salisburym. Na konferencyach tych, które trwały dość długo, złożył zapewne król Leopold uspokajające deklaracye w sprawach belgijskich postępów terytoryalnych w koloniach. O ile rząd angielski zadowolni się temi deklaracyami, okażą zapewne najbliższe wypadki. — Podróż króla do Francyi natomiast pozbawiona jest prawdopodobnie wszelkiego politycznego charakteru. Król podróżuje w najściślejszem incognito pod nazwiskiem hrabiego Ravensteina i z porady lekarskiej odbędzie kuracyę w Aix les-Bains. Podczas pobytu we Francyi nie spotka się król z żadnym francuskim dyplomatą lub członkiem rządu. Być jednak może, że król przed powrotem do Belgii odwiedzi w Fontainebleau prezydenta rzeczypospolitej Feliksa Faura. Prywatny charakter tych odwiedzin zaznaczony będzie przez to, że żaden z ministrów nie będzie wtedy obecny w Fontainebleau.

Rosya. Do *Köln. Ztg* piszą: W Petersburgu zwracają uwagę, że znany reskrypt jubileuszowy, wystosowany do ambasadora w Paryżu, barona Mohrenheima, zaopatrzony jest tylko we własnoręczny podpis cesarski bez żadnego dodatku, podczas gdy zazwyczaj pisma, wystosowywane do dostojników państwowych, cieszących się łaską monarchy, kończą się zwrotem: „Pozostaję panu niezmiennie życzliwy“, albo jeszcze życzliwiej: „Pański, Panu niezmiernie życzliwy“, albo „Pański wdzięczny“, które to słowa car dopisuje do reskryptu własną ręką. Omawianym jest także żywo ustęp reskryptu, wzmiankujący o teraźniejszej działalności ambasadora i podnoszący pokojowe usposobienie cara; zwracają tu mianowicie uwagę, że baron Mohrenheim nie zawsze uchodził za gorliwego zwolennika pokoju. W pokojowe usposobienie cara nikt nie wątpił; natomiast często zaznaczano, że cesarz ulega łatwo wpływom starszych członków rodziny. Jako bardzo przywiązany i czuły syn, spełnia car w istocie z wielką uległością wszystkie życzenia carowej wdowy; w trudniejszych kwestyach zasięga także często rady swego stryjecznego dziada, w. ks. Michała Aleksandrowicza. Zalecił mu to zresztą przed śmiercią Aleksander III. Natomiast wszelkie inne pogłoski są wprost sprzeczne z istotnym stanem rzeczy.

W ściślejszych kołach dworskich krążą liczne pod tym względem anegdoty. Najświeższa z nich odnosi się do nieudanych usiłowań w. ks. Sergiusza, jenerał-gubernatora Moskwy, który chciał protegowanego przez siebie pułkownika policyi W. zamianować jenerał-majorem z pominięciem kolei awansu. Wielki książę prosił o to cara osobiście i prośbę swoją poparł powołaniem się na wybitne usługi pułkownika. Car pozostawił sobie czas do namysłu i zażądał o pułkowniku W. informacyj z ministerstwa wojny. Odpowiedź ministerstwa stwierdziła, że jest znaczna liczba równych wiekiem i równie zasłużonych pułkowników. Car zwrócił na to uwagę w. księcia, a kiedy w. książę wyraził zdanie, że stanowisko pułkownika W. daje mu często sposobność wchodzenia w urzędową styczność z jenerałami i że w tych wypadkach stopień jego nie daje mu możności do rozwinięcia odpowiedniej energii i zapewnienia sobie potrzebnej powagi, cesarz odpowiedział z lekkiem zniecierpliwieniem: „I ja także jestem pułkownikiem, ale nie zauważyłem, aby ten stopień szkodził w czemkolwiek mojej powadze, gdy pełnię moje obowiązki.“ Na tem sprawa pułkownika W. została zakończoną.

Bułgarya. W ostatnich dniach, jak zapewnia korespondent *Frankf. Ztg*, w usposobieniu i zapatrywaniach księcia bułgarskiego zaszedł zwrot niepozbawiony rzeczywistego znaczenia. — Życzenie księcia, aby przeprowadzić za wszelką cenę pojednanie z Rosyą, doznać miało znacznego ożywienia przy osobistem zatknięciu się księcia ze sferami wojskowemi w Zofii. Przejście księcia Borysa na prawosławie jest już mniej prawdopodobne. Matka księcia, kiedy jej się pytano o radę, powiedzieć miała: A cóż potem zrobimy w naszej rodzinie z tym prawosławnym książęciem, jeżeli pojednanie z Rosyą nie dojdzie do skutku. Według zdania korespondenta, gdyby Stambułow żył jeszcze dzisiaj, powołanie go do steru rządów byłoby kwestyą krótkiego tylko czasu.

Stosunek Rosyi do Bułgaryi omawia ciekawy list *Köln. Ztg* z Petersburga, zamieszczony przez redakcyę z tytułem „Nowy kurs w Rosyi“. Korespondent stwierdza, że dopóki Aleksander III żył, zwłaszcza zaś od roku 1886 polityka bułgarska Rosyi była bardzo prosta: Bułgaryę uważał car za nieistniejącą. Od chwili, kiedy nieudała się przygotowana przez p. Hitrovo z Bukaresztu rewolucya przeciwko księciu Ferdynandowi a Panica został stracony, a równocześnie przekonano się, że okupacya Bułgaryi wywołałaby wielką europejską wojnę, odtąd nie wymieniano nazwy Bułgaryi w gatczyńskim pałacu. Ze strony Bułgaryi nie myślano wówczas o żadnem pojednaniu, bo wiedziano, że car poprostu zaciął się i żadna pokora nie zdoła gniewu jego rozbroić. Odkąd Mikołaj wstąpił na tron, wiedziano w Zofii, że z nowym władcą rosyjskim łatwiejsze będzie porozumienie. W istocie w Petersburgu zdjęto dawną klątwę z Bułgaryi. Dla Niemiec skutkiem tego Bułgarya nabiera większego znaczenia niż kiedykolwiek. Będzie ona probierzem nowego kursu. Na razie wiadomo tylko tyle, że stała, prosta polityka Rosyi z lat ostatnich należy do przeszłości. Czy zaś książę Łobanow ma usposobienie równie stanowczo pokojowe jak Giers, to dopiero wskaże przyszłość.

Ruch przedwyborczy.

Kraków 24 sierpnia.

Z posiedzenia powiatowego komitetu przedwyborczego dla mniejszych posiadłości powiatu krakowskiego zamieściliśmy wczoraj sprawozdanie o wyniku wyborów prezydyum i komitetu wykonawczego; dziś, streścimy ożywioną dyskusyę, jaka się rozwinęła w sprawie t. zw. „chłopskiego komitetu wyborczego“. Na wniosek X. prałata Krzemieńskiego, odczytał przewodniczący komitetu p. Alfred Milieski rozrzucaną po powiecie odezwę t. zw. chłopskiego komitetu wyborczego na powiat krakowski, podpisaną przez Izydora Michnę, jako przewodniczącego, a przez Franciszka Wójcika, jako sekretarza. Przewodniczący w energicznych słowach napiętnował, jako nieuczciwą, agitacyę, posługującą się bronią fałszu i zarzutami zdrady ludu. W odezwie tej bowiem powiedziano wbrew prawdzie, że Sejm „zwala na barki ludu coraz większe ciężary“ i nazwano „zdrajcami sprawy chłopskiej“ księży, obywateli wiejskich i wójtów, przestrzegając przed wybieraniem ich na wyborców. Gdy członek komitetu, Franciszek Wójcik, jako podpisany pod odezwą, zarzut niesumienności usiłował odeprzeć, X. infułat **Krzemieński** w pięknej, z wielką powagą wypowiedzianej, a życzliwością dla ludu przejętej mowie, z całym naciskiem i oburzeniem napiętnował, jako nieuczciwą, odezwę, która całym stanom ludności, księżom, właścicielom większych posiadłości i wójtom rzuca w oczy zarzut zdrady ludu włościańskiego. Co upoważniło autorów odezwy do wydawania takich wyroków o duchowieństwie i obywatelstwie? — Mowca przypuszcza, że obecny na komitecie p. Wójcik uległ obcym podszeptom i nie zdawał sobie sprawy, jak ogromną przez to wyrządził duchowieństwu, obywatelstwu i wójtom krzywdę.

Następnie X. **Jelonek** w ostrych słowach charakteryzuje podpisanego na odezwie „przewodniczącego“ komitetu włościańskiego, jako wroga Kościoła i religii.

P. **Wójcik** w odpowiedzi na te przemówienia zapewnia o swem przywiązaniu do Kościoła i religii, zapewnia, że on i jego stronnicy nie ulegną „nowinom z Zachodu“ t. j. socyalizmowi, pragnąc tylko równej miarki, a dla przeprowadzenia wyboru chłopa zawiązali osobny komitet chłopski.

Dalej mówi p. Wójcik o nadużyciach przy wyborach i podnosi, że przy dotychczasowej organizacyi wyborczej chłopi nie mogą być wybranymi na posłów. Mowca otrzymał od centralnego komitetu ludowego polecenie, aby odczytał protest przeciw komitetowi, zawiązanemu wskutek wezwania sejmowego komitetu centralnego, pisma tego jednak przez zapomnienie nie przyniósł. W końcu zaznaczył mowca, że jedynie legalnym komitetem jest centralny komitet ludowy, zawiązany w Rzeszowie, bo komitet ten wyszedł z dołu od wyborców.

Po tem oświadczeniu zabrał głos członek komitetu, p. Franciszek **Paszkowski**, i opisawszy sposób powstania „centralnego komitetu ludowego“ wykazał, że ów komitet nie został wcale powołanym z dołu, przez wyborców, lecz przez ludzi, którzy nic dotąd dla ludu nie zrobili, nie mają z nim nic wspólnego, i nie mogą być uważani za reprezentantów ludu. P. Wójcik powołuje się wciąż na wyborców, nie wiemy jednak nic, kto za nim stoi, wiemy natomiast, że powszechnie znani i poważani włościanie w naszym powiecie nic z tą organizacyą nie mają wspólnego. Do komitetu powiatowego powołali mężowie zaufania przeszło 60 włościan ze wszystkich stron powiatu, znanych powszechnie. Mają więc włościanie ogromną przewagę w komitecie, jakże wobec tego można mówić o majoryzowaniu i presyi. Mówca nie ma nic przeciw wybieraniu włościan do sejmu, niechże ci włościanie otwarcie się o mandat ubiegają, niech złożą przed komitetem wyznanie wiary politycznej, a wyborcy swobodnie o wyborze rozstrzygną.

Z powodu przemówienia p. Wójcika o presyi, przekupstwach i słów odezwy, aby wójtów na wyborców nie wybierano, bardzo ostro wystąpił przeciw p. Wójcikowi p. Henryk **Gallenhofer** wójt z Nowej wsi narodowej, odpierając w imieniu wszystkich wójtów te obrażające insynuacye: „Pan jesteś za młody, za mało doświadczony, abyś nas sądził, a najmniej, abyś nam o przekupstwach nauki dawał.“

Następnie członek komitetu, wyborca z mniejszej własności p. **Kirchmayer** porównał t. zw. komitet chłopski, który piętnuje mianem zdrajców ludu „wójtów, księży i panów,“ z komitetem zawiązanym z inicyatywy sejmowej, do którego wszyscy wybitniejsi włościanie w liczbie przeszło 60, a między nimi i p. Wójcik, do wspólnej pracy obywatelskiej zostali wezwani.

Radca powiatowy **Ożegalski** zapytał p. Wójcika, co rozumie pod nazwą „stańczykowski“ nadaną w odezwie komitetowi przedwyborczemu. — Odpowiedzi na to p. Wójcik dać nie umiał.

W końcu X. infułat **Krzemieński** zaznacza, że najlepszą odpowiedzią na rozrzucaną między lud odezwę komitetu włościańskiego i zarzuty majoryzacyi, będzie powołanie do komitetu jeszcze większej liczby włościan; niech tu przyjdą jak najliczniej, niech się przysłuchają dyskusyi i mowom kandydatów, niech się sami przekonają, jak to księża, panowie i wójtowie zdradzają chłopów. Dlatego wnosi, aby do komitetu zaprosić jeszcze około 40 włościan tak, aby prawie z każdej gminy przynajmniej jeden wyborca należał do komitetu.

Wniosek ten wśród hucznych oklasków przez aklamacyę uchwalono, polecając komitetowi ściślejszemu wybór osób i ich zaproszenie.

„QUO VADIS“.

Powieść z czasów Nerona.

(56) przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Jakoż augustyanie poczęli się rozchodzić. Petronius wyszedł z Viniciusem i rzekł mu:

— Jesteś więc wezwany do udziału w zabawie. Miedzianobrody wyrzekł się podróży, ale natomiast będzie szalał więcej, niż kiedykolwiek, i rozpościerał się w mieście, jak we własnym domu. Staraj się i ty znaleść w szaleństwach rozrywkę i zapomnienie. U licha! podbiliśmy przecie świat i mamy prawo się bawić. Ty, Marku, jesteś bardzo pięknym chłopcem i temu w części przypisuję słabość, jaką mam do ciebie. Na Dyanę efezką! gdybyś ty mógł widzieć swoje zrośnięte brwi i swoją twarz, w której znać starą krew Kwirytów. Tamci wyglądają przy tobie, jak wyzwoleńcy. Tak jest! Gdyby nie ta dzika nauka, Lygia byłaby dziś w domu twoim. Próbujże mi jeszcze dowodzić, że to nie są nieprzyjaciele życia i ludzi... Obeszli się z tobą dobrze, więc możesz im być wdzięczny, ale na twojem miejscu znienawidziłbym tę naukę, a szukał rozkoszy tam, gdzie ją znaleść można. Jesteś pięknym chłopcem, powtarzam ci, a Rzym roi się od rozwódek.

— Dziwię się tylko, że cię to wszystko jeszcze nie męczy? — odpowiedział Vinicius.

— Kto ci to powiedział? Mnie męczy to oddawna, ale ja nie mam twoich lat. Ja zresztą mam inne zamiłowania, których tobie brak. Lubię książki, których ty nie lubisz, lubię poezyę, która cię nudzi, lubię naczynia, gemmy i mnóstwo rzeczy, na które ty nie patrzysz, mam bóle w krzyżu, których ty nie miewasz, i wreszcie znalazłem Eunice, ty zaś nic podobnego nie znalazłeś... Mnie dobrze w domu, wśród arcydzieł, z ciebie zaś nigdy nie zrobię estety. Ja wiem, że w życiu nic już więcej nie znajdę nad to, com znalazł, ty, sam nie wiesz, że ciągle jeszcze spodziewasz się i szukasz. Gdyby na ciebie śmierć przyszła, przy całej twej odwadze i wszystkich smutkach umarłbyś ze zdziwieniem, że już trzeba świat opuścić, ja zaś przyjąłbym ją jako konieczność, z tem przeświadczeniem, że niema na całym świecie takich jagód, którychbym nie spróbował. Nie spieszę się, ale też nie będę się ociągał, postaram się tylko, by mi było do ostatka wesoło. Są na świecie weseli sceptycy. Stoicy są dla mnie głupcami, ale stoicyzm przynajmniej hartuje, twoi zaś chrześcianie wprowadzają na świat smutek, który jest tem w życiu, czem deszcz w naturze. Czy wiesz, czegom się dowiedział? oto, że w czasie uroczystości, które wyprawi Tigellin, na brzegach stawu Agryppy staną lupanaria, a w nich zebrane będą kobiety z najpierwszych domów w Rzymie. Czyż nie znajdzie się choć jedna dość piękna, by mogła cię pocieszyć? Będą i dziewice, które po raz pierwszy na świat wystąpią... jako nimfy. Takie nasze cesarstwo rzymskie... Ciepło już! południowy wiatr ogrzeje wody i nie spryszczy nagich ciał. A ty, Narcyzie, wiedz o tem, że nie znajdzie się ani jedna, którąby ci się oparła, ani jedna, choćby była Westalką.

Vinicius począł się uderzać w głowę dłonią, jak człowiek, zajęty wiecznie jedną myślą.

— Trzebaż szczęścia, żebym na taką jedyną trafił...

— A któż to sprawił, jeśli nie chrześcianie!.. Ale ludzie, których godłem jest Krzyż, nie mogą być inni. Słuchaj mnie: Grecya była piękna i stworzyła mądrość świata, my stworzyliśmy siłę, a co, jak myślisz, może stworzyć ta nauka? Jeśli wiesz, to objaśnij mnie, bo, na Polluksa! nie mogę się domyśleć.

Vinicius wzruszył ramionami.

— Zdawało się, iż boisz się, abym nie został chrześcianinem.

— Boję się, byś sobie życia nie popsuł. Jeśli nie potrafisz być Grecyą, bądź Rzymem: władaj i używaj! Szaleństwa nasze mają dlatego pewien sens, że w nich tkwi taka właśnie myśl. Miedzianobrodym pogardzam, bo jest błaznem-Grekiem. Gdyby się miał za Rzymianina, przyznałbym mu, że ma słuszność, pozwalając sobie na szaleństwa. Przyrzecz mi, że jeśli teraz, wróciwszy do domu, zastaniesz jakiego chrześcianina, pokażesz mu język. Jeśli to będzie Glaukus-lekarz, to się nawet nie zdziwi. Do widzenia na stawie Agryppy.

ROZDZIAŁ IV.

Pretoryanie okrążyli gaje, rosnące po brzegach stawu Agryppy, aby zbyt wielkie tłumy widzów nie przeszkadzały cezarowi i jego gościom, gdyż i tak mówiono, że co tylko było w Rzymie odznaczającego się bogactwem, umysłem lub pięknością, stawiło się na ową ucztę, która nie miała równej sobie w dziejach miasta. Tigellinus chciał wynagrodzić cezarowi odłożoną podróż do Achai, a zarazem przewyższyć wszystkich, którzy kiedykolwiek podejmowali Nerona i dowieść mu, że nikt go tak bawić nie potrafi. — W tym celu jeszcze, bawiąc przy cezarze w Neapolis, a potem w Benewencie, czynił przygotowania i wysyłał rozkazy, by z najodleglejszych krańców świata sprowadzano zwierzęta, ptaki, rzadkie ryby i rośliny, nie pomijając naczyń i tkanin, które miały ucztę uświetnić. Dochody z całych prowincyj szły na zaspokojenie szalonych pomysłów, lecz na to potężny faworyt nie potrzebował się oglądać. Wpływ jego wzrastał z dniem każdym. Tigellinus może nie był jeszcze Neronowi milszym od innych, ale stawał się coraz niezbędniejszym. Petronius przewyższał go nieskończenie polorem, umysłem, dowcipem — i w rozmowach lepiej umiał bawić cezara, ale na swoje nieszczęście przewyższał w tem i cezara, wskutek czego budził jego zazdrość. Nie umiał też być posłusznem we wszystkiem narzędziem i cezar bał się jego zdania, gdy chodziło o rzeczy smaku, z Tigellinem zaś nie czuł się nigdy skrępowanym. Sama nazwa, „arbiter elegantiarum“, jaką nadawano Petroniusowi, drażniła miłość własną Nerona, któż bowiem, jeśli nie on sam powinien był ją nosić? — Tigellinus miał jednak tyle rozumu, iż zdawał sobie sprawę ze swych braków, a widząc, że nie może iść w zawody ani z Petroniusem, ani z Lukanem, ani z innymi, których wyróżniało czy to urodzenie, czy talenta, czy nauka — postanowił zgasić ich podatnością swych służb, a przedewszystkiem zbytkiem takim, żeby i wyobraźnia Nerona została nim uderzona.

Ucztę więc kazał zastawić na olbrzymiej tratwie, zbudowanej z pozłoconych belek. Brzegi jej przybrane były w przepyszne konchy, poławiane w morzu Czerwonem i w oceanie Indyjskim, grające kolorami pereł i tęczy. Boki były pokryte kępami palm, gaikami lotosów i róż rozkwitłych, wśród których ukryto fontanny, tryskające wonnościami, posągi bogów i złote lub srebrne klatki, napełnione różnokolorowem ptactwem. W środku wznosił się olbrzymi namiot, albo raczej, dla niezasłaniania widoku, tylko wierzch namiotu z syryjskiej purpury, wsparty na srebrnych słupkach, pod nim zaś błyszczały, jak słońca, stoły, przygotowane dla biesiadników, obciążone szkłem aleksandryjskiem, kryształem i naczyniami wprost bez ceny, złupionemi w Italii, Grecyi i Azyi Mniejszej. Tratwa, mająca, z powodu nagromadzonych na niej roślin, pozór wyspy i ogrodu, połączona była sznurami ze złota i purpury z łodziami w kształcie ryb, łabędzi, mew i flamingów, w których przy kolorowych wiosłach siedzieli nadzy wioślarze i wioślarki, o kształtach i rysach cudnej piękności, z włosami utrefionemi na sposób wschodni, lub ujętemi w złote siatki. Gdy Nero, przybywszy z Poppeą i augustyanami, przybił do głównej tratwy i zasiadł pod purpurowym namiotem, łodzie owe poruszyły się, wiosła poczęły uderzać wodę, wyprężyły się złote sznury — i tratwa, wraz z ucztą i gośćmi, poczęła się poruszać i opisywać kręgi po stawie. Otoczyły ją też inne łodzie i inne mniejsze tratwy, pełne cytrzystek i harfiarek, których różowe ciała, na tle błękitu nieba i wody i w odblaskach od złotych instrumentów, zdawały się wsiąkać w siebie owe błękity i odblaski, mienić się i kwitnąć, jak kwiaty.

Z gajów pobrzeżnych, z dziwacznych budynków, powznoszonych umyślnie i poukrywanych wśród gęstwy, ozwały się także odgłosy muzyki i śpiewu. Zabrzmiała okolica, zabrzmiały gaje, echa rozniosły dźwięk rogów i trąb. Sam cezar, mając po jednej stronie Poppeę, po drugiej Pitagorasa, podziwiał, i zwłaszcza, gdy między łodziami pojawiły się młode niewolnicze dziewczęta, poprzebierane za syreny, pokryte zieloną siatką, naśladującą łuskę — nie szczędził pochwał Tigellinowi. Z przyzwyczajenia spoglądał jednak na Petroniusa, chcąc poznać zdanie „arbitra“, lecz ów zachowywał się przez długi czas obojętnie i dopiero wręcz zapytany, odrzekł:

— Ja sądzę, panie, że dziesięć tysięcy obnażonych dziewic czyni mniejsze wrażenie, niż jedna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziś w południe odbyło się w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń posiedzenie komitetu centralnego dla Galicyi zachodniej pod przewodnictwem prezesa hr. Józefa **Męcińskiego**. Na posiedzeniu tem odczytano sprawozdania, nadeszłe od przedwyborczych komitetów powiatowych.

Lwów 23 sierpnia.

Wczoraj o godz. 4 po południu zgromadzili się we Lwowie w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego reprezentanci komitetów lokalnych z kuryi większej własności, miast i gmin wiejskich, w celu wybrania 5 delegatów do centralnego komitetu wyborczego i omówienia ogólnego położenia. Obecnych było 65 delegatów, a obrady zjazdu były bardzo ożywione.

Obrady zagaił prezes komitetu centralnego dla Galicyi wschodniej hr. Wojciech **Dzieduszycki**, przystępując do pierwszego punktu porządku dziennego, tj. do wyboru 5 delegatów do komitetu centralnego. Po dłuższej formalnej dyskusyi nad sposobem głosowania, uchwalono głosować kartkami, a następnie po krótkiej przerwie, zarządzonej dla poufnego porozumienia co do osób wybrać się mających, przystąpiono do głosowania.

Przy głosowaniu kartkami absolutną większość otrzymało tylko czterech, a to: Stanisław Stadnicki 47 głosów, Teofil Merunowicz 44 głosów, Zygmunt Dembowski 41 głosów i Witołd ks. Czartoryski 33 głosów na 65 głosujących. Po nich największą liczbę głosów otrzymał Stanisław Gniewosz, bo 26. P. Stanisława Gniewosza też wybrało następnie zgromadzenie prawie jednogłośnie w jawnem głosowaniu jako piątego członka komitetu centralnego.

Po załatwieniu wyborów przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do ogólnej dyskusyi nad sytuacyą przedwyborczą w kraju.

Tutaj pierwszy zabrał głos Wojciech hr. **Dzieduszycki** i dał w dłuższem przemówieniu niejako *exposé* sytuacyi. Przedewszystkiem dotknął mowca t. zw. ruchu ludowego i stronnictwa ludowego. Są to — jak się hr. Dzieduszycki wyraził — wprawdzie już nie czarne punkta na horyzoncie, ale ciemne chmury, jednakowoż nie potrzeba się na nie zbyt czarno, zbyt pesymistycznie zapatrywać. Obawy, szerzące się w kraju wskutek wspomnianej agitacyi, nurtującej masy ludowe, mogłyby być uzasadnione tylko w takim razie, gdyby poważne obywatelstwo zachowało się wobec tej agitacyi apatycznie, wobec agitacyi, która nie ma na celu dobra ludu, lecz opartą jest na bałamuceniu ludu obiecankami, które ziścić się nie mogą. Takiej agitacyi, szerzonej w imię zasady „opozycyi dla opozycyi“ — bo innych powodów uzasadnionej opozycyi niema — mowca nie rokuje nadziei zwycięstwa. Zwalczyć zaś można ją bardzo łatwo. Należy z jednej strony wykazać włościaństwu, że czyniony Sejmowi krajowemu przez agitatorów zarzut kastowości nie da się niczem uzasadnić, bo ostatnie sześciolecie stwierdza, że jeśli Sejm jakiemi sprawami, to przedewszystkiem włościan się zajmował; z drugiej strony pracą nad istotnem dobrem kraju. Walczmy z rzeczowem złem — rzekł hr. Dzieduszycki — a rychło agitacyę nam wrogą złamiemy. Przeciw rozbijaniu narodowości naszej najlepszym środkiem jest solidarność, solidarność, mająca na celu realny pożytek. Do tej realnej pracy, mającej zniszczyć nierealną agitacyę, najlepiej zaś zabierzemy się, jeśli będziemy w życiu codziennem ludowi pomagać. Ja się nie lękam alarmów wichrzycielskiego obozu, a ufam, że alarmy te zbudzą nasze społeczeństwo, że ono zabierze się do pracy, a jeśli zechce, to sił mu nie braknie do odparcia owych prądów kosmopolitycznych czy anarchistycznych, pragnących pośród nas zapuścić korzenie. (Oklaski).

Następnie zabrał głos p. Adolf **Cieński**. Mowca nie podziela zapatrywań hr. Dzieduszyckiego, twierdząc, że niebezpieczeństwo, grożące krajowi ze strony agitacyi wśród ludu, jest w istocie wielkie. W kraju bowiem stosunki są coraz gorsze, lud biednieje i musi opuszczać swoją ziemię, do której jest przecież tak przywiązany. Zeszłoroczna wystawa krajowa udowodniła wprawdzie, że kraj nasz na wielu polach w ostatniem dwudziestoleciu postąpił znacznie, lecz postęp ten jest małoznaczącym wobec ogólnego postępu w świecie: dystans między Europą a nami nie zmniejszył się, ale zwiększył. Agitacya radykalna wśród ludu przedstawia się mowcy w barwach o wiele czarniejszych, aniżeli ją widzi hr. Dzieduszycki. Są okręgi, w których już tak głębokie zapuściła korzenie, żeśmy je — rzekł mowca — na zawsze stracili. Mowca kreśli w szczególności stosunki w powiatach: śniatyńskim, horodeńskim, kołomyjskim i kossowskim, twierdząc, że radykalizm opanował je już zupełnie. Dalej podnosi mowca, że rozdział pomiędzy dworem a gminą zarysowuje się coraz bardziej. Wina w tem nasza, bośmy na początku ery konstytucyjnej przez krótkowidztwo oddzielili dwór od gminy. W wydziałach powiatowych sił chętnych i zdolnych coraz mniej, a pracy coraz więcej. Wogóle stosunki w kraju są, wedle mowcy, wcale niepocieszające. W dalszym toku zwrócił się mowca specyalnie do centralnego komitetu wyborczego, krytykując działalność jego w latach ubiegłych. Dzięki tej działalności, mamy to, co się obecnie dzieje. Posłowie, wybrani dawniej, stworzyli dla siebie organizacyę celem przeprowadzenia ponownego swych wyborów. Mowca zarzuca również komitetowi centralnemu, że narzucał kandydatów niesympatycznych, a w jednym z okręgów n. p. przeforsował wybór kandydata niemal nieznanego, nieznającego stosunków i potrzeb wyborców i który przed wyborcami nie złożył dotychczas ani jednego sprawozdania ze swoich czynności w Sejmie.

Ponieważ mowca zwrotem ostatnim wprowadził dyskusyę na tory osobiste, w zgromadzeniu odezwały się głosy protestujące, wskutek czego p. Cieński odstąpił od dalszego przemawiania.

Następny mowca p. **Nanowski** zauważył, że poruszona przez przewodniczącego kwestya solidarności, jest istotnie w obecnej chwili najważniejszą, a wyciąganie jakichś spraw, należących już do historyi, w niczem nie może się przyczynić do jej umocnienia. Jedźmy do domu — zakończył p. Nanowski — i działajmy zgodnie, a energicznie.

P. Eustachy **Zagórski** zaznaczył, iż niezaprzeczenie nędza i bieda wśród ludu, są główną podstawą objawiającego się tu i ówdzie niezadowolenia, które usunąć zdołamy jedynie ciągłą, ustawiczną pracą nad polepszeniem doli włościan. W dalszym ciągu odparł mowca zarzuty p. Cieńskiego co do działalności poprzedniego Komitetu centralnego, wykazując, że ani w celu, ani w mocy komitetu nie leży jakąkolwiek kandydaturę przeforsowywać.

Dr T. **Niementowski** poruszył objawiającą się w niektórych miastach nieufność do centralnego Komitetu, tłómacząc to okolicznością, że Sejm nie uczynił dotychczas zadość żądaniu miast na punkcie powiększenia ilości miejskich posłów do Sejmu. Nadto dał mowca wyraz potrzebie energicznego domagania się przez Koło polskie, aby przy uchwalaniu reformy wyborczej przeprowadzono słuszne zwiększenie liczby posłów z Galicyi do Rady państwa.

P. **Cieński** Adolf usprawiedliwiał się następnie, że krytykował dawniejszy Komitet centralny w najlepszych intencyach, dążąc do poprawy złych stosunków. Mowca mógłby powiedzieć o sobie: „Jeżeli gryzę, to sercem gryzę!“ Uznaje on powagę Komitetu, postanowieniom jego zawsze się podda, a jeśli wdał się w krytykę, to celem przestrzeżenia przed mogącymi się wydarzyć błędami. W końcu wezwał wyborców większej własności, aby wybierali z największą rozwagą, aby zastęp ich posłów był silny duchem.

Dr **Kozłowski** Włodzimierz przyjął z zadowoleniem złagodzenie przez p. Cieńskiego pierwotnego tonu mowy i wyjaśnił, iż Komitet centralny powoduje się zawsze zdaniem komitetów lokalnych; nie może więc być mowy o narzucaniu przez niego kandydatów niesympatycznych. W odpowiedzi p. Dr Niementowskiemu zaznaczył mowca, że Koło polskie w obradach nad reformą wyborczą występowało za powiększeniem liczby posłów do Rady państwa z Galicyi — łatwiej atoli krzywdę naszą skonstatować, niż naprawę jej przeprowadzić.

Przemawiali jeszcze pp.: Dr **Białkowski**, **Paygert** (w obronie p. Cieńskiego i dozwolonej krytyki), tudzież **Janicki** i **Niezabitowski**, którzy zwrócili uwagę, że rozprawa w ogóle przybrała rozmiary za szerokie, a wiele w niej poruszonych momentów nadawałoby się raczej do dyskusyi poufnej, poczem przewodniczący hr. Dzieduszycki zamknął posiedzenie dziękując obecnym za liczny udział w zgromadzeniu.

W przemowie końcowej zaznaczył hr. **Dzieduszycki**, że p. Cieński miał zupełne prawo wystąpić z krytyką dawnego Komitetu centralnego, jednak zarzuty jego były nie całkiem usprawiedliwione. Komitet ma obowiązek przestrzegać, ażeby do Sejmu nie weszły żywioły szkodliwe; ma obowiązek interweniować tam, gdzie jest obawa, że może zajść niebezpieczeństwo pod względem narodowym, lub są sprzeczności interesów. W takim razie Komitet centralny robi przedstawienia; innego wpływu jednak nie ma, mieć nie może i nie próbuje nawet go uzyskać. Inna rzecz jest przy wyborach do Rady państwa: tam może komitet próbować starać się o uzyskanie wpływu, a to w tym celu, ażeby reprezentacya wybrana przez kraj, była wyrazem zbiorowej opinii kraju.

Ostatecznie zakończył hr. Dzieduszycki uwagą, że „jeżeli nie będziemy ustawali w pracy około dobra ludu — to ludu i kraju nie stracimy.“ Życzeniem, ażeby ta praca jak najpomyślniejsze wydała owoce, pożegnał przewodniczący zebranych i zamknął zjazd.

Członkowie Komitetu centralnego sejmowego, łącznie z nowo wybranymi, odbyli natychmiast posiedzenie, na którem dokonano przepisanej regulaminem kooptacyi 5 członków. Kooptowani zostali: Dr Aleksander **Vogel**, redaktor *Gazety Narodowej*; Dr **Ostaszewski-Barański**, redaktor *Dziennika Polskiego*; Samuel **Horowitz**, członek rady zawiadowczej Banku hipotecznego; **Doliński** Franciszek i **Jahl** Władysław, adwokaci z Przemyśla. Ci dwaj ostatni jako delegaci miast stosownie do przyrzeczenia centralnego Komitetu przedwyborczego, danego komisyi stałej dla 30 miast i miasteczek.

Skład więc centralnego komitetu wyborczego dla Galicyi wschodniej jest następujący: Prezes: Wojciech hr. **Dzieduszycki**, Zastępca: Dr Tadeusz **Skałkowski**, Sekretarz: Albin **Rayski**, Członkowie: ks. **Czartoryski** Witold, **Dembowski** Zygmunt, Dr **Doliński** Franciszek, **Gniewosz** Stanisław, Dr **Goldman** Bernard, **Horowitz** Samuel, Dr **Jahl** Władysław, **Jędrzejowicz** Franciszek, Dr **Kozłowski** Włodzimierz, **Merunowicz** Teofil, Dr **Ostaszewski-Barański** Kaz., **Romanowicz** Tadeusz, hr. **Szeptycki** Jan, hr. **Stadnicki** Stanisław, **Torosiewicz** Mikołaj, Dr **Vogel** Aleksander, **Zagórski** Eustachy.

Najbliższe posiedzenie centr. komitetu w ten sposób ostatecznie już ukonstytuowanego odbędzie się w niedzielę 25 bm.

Bochnia 22 sierpnia.

(*A. L. S.*) Burmistrz bocheński p. Dr A. L. Serafiński postawił i zgłosił pisemnie do rąk prezesa powiatowego komitetu wyborczego bocheńskiego kandydaturę p. Dr Franciszka **Hoszarda**, dotychczasowego posła na Sejm, z kuryi mniejszych posiadłości powiatu bocheńskiego.

Posiedzenie ściślejszego komitetu zapowiedziane jest na piątek 30 bm.

O mandat poselski do sejmu z brodzkiej Izby handlowej ubiega się radca cesarski p. Antoni Sulima Popiel, który do prezydyum Izby zgłosił swą kandydaturę. Dotychczas Izbę brodzką reprezentował w Sejmie Dr Maurycy Rosenstock. W powiecie brodzkim z mniejszej własności kandydować będzie prof. Aleksander Barwiński. Radykali ruscy wysuwają tam kandydaturę p. Michała Pawlika.

W powiecie horodeńskim Rusini radykaliści stawiają kandydaturę Dra Daniłowicza, Rusini narodowcy p. Iwana Bełeja, redaktora *Diła*.

Z Tarnopola od X. Włodzimierza Gromnickiego otrzymuje *Przegląd* następujące pismo: W *Przeglądzie* z d. 21 sierpnia b. r. Nr 191 w rubryce „Ruch przedwyborczy“ z Tarnopola wyczytałem, że p. Eisenstätter zamierza zawiązać kontrkomitet, którego celem byłoby przeprowadzenie mego wyboru na posła z m. Tarnopola. Otóż mam zaszczyt oświadczyć, iż nie myślałem i wcale nie myślę o tutejszy mandat poselski ubiegać się, ani też nikogo nie upoważniłem do stawiania lub popierania mej kandydatury.“

Z pow. kosowskiego donoszą, że przeciw kandydaturze prezesa Koła polskiego p. Filipa Zaleskiego wyłoniła się kandydatura włościanina Koźmy Łaziozeka z Kut Starych, nie mająca naturalnie żadnych szans.

Z Sambora piszą: Wybrany przez wyborców z kuryi małej własności na posiedzeniu w sali Rady powiatowej na dniu 17 sierpnia, powiatowy komitet przedwyborczy ogłasza niniejszem, że ubiegający się o mandat poselski do Sejmu krajowego z gmin wiejskich powiatu samborskiego, winni zgłosić swą kandydaturę do prezydyum komitetu w Rajtarowicach, najdalej do 30 sierpnia. Później zgłoszone kandydatury nie będą przez komitet rozpatrywane. Celem powzięcia stanowczej uchwały, co do osoby kandydata na posła, zbierze się pełny komitet powiatowy na dniu 31 sierpnia w sali Rady powiatowej w Samborze, na który to dzień zaprasza się wszystkich kandydatów do wypowiedzenia wyznania politycznego i wyłuchania interpelacyi.

O pracy p. Lewakowskiego.

Ustęp z mowy p. Dawida Abrahamowicza, wygłoszonej przed kilku dniami na zgromadzeniu wyborców z kuryi wielkiej własności ziemskiej okręgu lwowskiego, a poświęcony pracy parlamentarnej p. Lewakowskiego, podaje *Gazeta Narodowa* według zapisków stenograficznych. Ustęp ten brzmi:

„O ile sympatycznie oceniam ruch włościański do pewnej miary, o ile nie jest separatystycznym, o tyle nie mam dość słów potępienia dla tych, którzy sobie poprostu sport dziś robią z wywoływania tego ruchu, jako komiwojażerowie nie wolności — chyba wolności burzenia. I rzecz szczególna, że na czele tego ruchu antysejmowego i tych, którzy mieli opiekować się ludem, stanął człowiek, mianowicie poseł Lewakowski, z którym ja koleguję lat dwanaście w Radzie państwa, którego działalności przypatruję się i o którym jedno tylko — nie ja, ale wszyscy powiedzieć mogą — że **może niema drugiego posła, któryby bardziej obowiązki swoje zaniedbywał, jak Lewakowski, któryby mniej pracował w Radzie państwa, jak on, i któryby rzadziej jawił się w Radzie państwa, jak p. Lewakowski.**

Kiedy inni posłowie, zajęci po komisyach, ciężko pracują, p. Lewakowski peryodycznie sobie wyjeżdża na wycieczki do Anglii, Francyi i Bóg wie gdzie, lub zajmuje się kopalniami naftowemi. W żadnej komisyi nie pracuje on obecnie. Wobec tego, że Polaków do wielu komisyj wybierają, i że i w Kole muszą być wszystkie siły zużytkowane, wybraliśmy p. Lewakowskiego, jako reprezentanta miasta Lwowa, a więc przemysłu, do komisyi przemysłowej. Lecz on, według swego zwyczaju, mało kiedy się w niej zjawiał. A gdy prezes komisyi, p. Weigel, udał się do prezydyum Izby i prosił, aby członków komisyi przemysłowej wezwać, aby przychodzili na posiedzenia, gdyż zbyt często niema kompletu, zapytaliśmy wówczas p. Lewakowskiego, dlaczego obowiązki zaniedbuje. Na to odrzekł krótko i węzłowato: „Ja nie mam czasu, a jeśli mnie ciśniecie, żebym chodził na posiedzenia komisyi, to raczej składam mandat członka komisyi.“

I złożył go. Ale dziwnem jest usposobienie p. Lewakowskiego! Kiedy bowiem w ubiegłej sesyi wytoczono drażliwą i ważną sprawę wypadków w morawsko szląskich kopalniach węgla i kiedy Izba poleciła komisyi przemysłowej, aby się tą sprawą zajęła, wówczas p. Lewakowski przyszedł i zapytał przewodniczącego: „Kiedy się zbierzemy?“ Na to odpowiedział mu przewodniczący komisyi: „Kiedy się komisya przemysłowa zbierze, to wiem, bo jutro, ale niestety pan już nie jesteś członkiem komisyi?“ „A nie.“ P. Lewakowski oburzony przybiega do prezydyum i apeluje: „Jakto, wyście mnie wyrzucili z komisyi!“ Szczęściem, że był dokument w ręku — jego własna rezygnacya i ta go dopiero przekonała, że sam z własnej woli z komisyi wystąpił. (Wesołość).

Otóż jak w tym wypadku, sam wystąpiwszy z komisyi, rzucił potwarz na Koło polskie, że to przez jego machinacye wyrzuciło go z komisyi, tak samo przy każdej sposobności zachowywał się w Kole polskiem.

Powiem tu jeden przykład, a takich mógłbym nie wiem ile naliczyć.

Stanisław Cieński, poseł stanisławowski, postawił wniosek w Kole, żeby sędziowie przysięgli pobierali dyety i koszta podróży. Wskutek postawienia tego wniosku, Koło udało się do ministra sprawiedliwości z żądaniem dyet dla tychże sędziów. Minister odrzekł, że zajmie się tą sprawą, że uznaje, iż ubodzy ludzie pełnią nieraz ten obowiązek obywatelski, walcząc z nędzą. W Kole zdaje komisya sprawę i powiada: „Wniosek Cieńskiego tak a tak został załatwiony.“

Wtem p. Lewakowski woła:

— Proszę o głos: Jaki wniosek p. Cieńskiego, to jest mój wniosek!

— A kiedyżeś go pan stawiał?

— A pięć lat temu mówiłem o tem!

— Gdzie?

— Mówiłem — i do *Kuryera Lwowskiego* idzie telegram „o wniosku p. Lewakowskiego“ w sprawie dyet dla sędziów przysięgłych.

Otóż tak cała działalność tego pana ogranicza się na tem, że umie przy każdej sposobności wyzyskać pracę i rozum drugich, podsunąć siebie i powiedzieć: To ja zrobiłem! — Potem krytykuje we Lwowie w czambuł czynności delegacyi i staje jako jedyny mąż zaufania narodu, jako jego prorok... Takiego gatunku człowiek, który przedewszystkiem powinien zacząć od tego, aby obowiązki, których się podjął, sam spełniał należycie — staje na czele kraju, wydaje programy w spółce z innymi panami i chce ruchem wyborczym kierować! Mam w Bogu nadzieję, że tego rodzaju agitacye i roboty rozbiją się o zdrowy sąd i rozum ludności w kraju. Ale z drugiej strony wiem, że w epoce, w której żyjemy, przy końcu XIX stulecia, którego bodaj, czy nie jest charakterystyką ogólne niezadowolenie, łatwo tego rodzaju prorokom wyzyskać żółć ludzi, często niedolę, nędzę, a w wielu razach zniechęcenie. Mogą więc ci ludzie swoją wichrzycielską robotą wiele złego narobić, wprawdzie może na krótką chwilę, ale zawsze złe, złem pozostanie.

Dlatego proszę panów, jeśli dotąd mimo ataków Lewakowskiego milczeliśmy, to poprostu dlatego, żeśmy go nigdy na seryo nie brali, słuchaliśmy go, gdy mówił, bawiliśmy się nim. Gdy jednak Lewakowski **wyszedł na arenę wielką, obowiązkiem jest naszym zedrzeć zeń maskę i pokazać, jak ten człowiek spełnia poważne swoje obowiązki tam, gdzie go zaufanie stolicy wyniosło.**

Jako dowód, jak Lewakowski jest bezczynnym i nieużytecznym w Radzie państwa, jak nie spełnia swego obowiązku, jak nie wie, co się dzieje w Radzie państwa, jak go to nic a nic nie interesuje, jak, będąc nawet w Wiedniu, nie bywa na posiedzeniach, jak trzy miesiące bez urlopu się absentuje, przytoczę fakt, że nigdy nie słyszycie Lewakowskiego mówiącego w Izbie. Zapewne p. Lewakowski powie: „Koło polskie mi nie pozwala.“ To nieprawda, gdyż wedle regulaminu Koła, każdy członek Koła ma prawo bez pozwolenia Koła mówić o sprawie, która w komisyi, gdzie on zasiada, toczy się. Z tego prawa nigdy nie korzystał p. Lewakowski, a to dlatego, bo nie bywa w żadnej komisyi, a wybrany zrzeka się mandatu.

Takim prorokiem, moi panowie, być nie wolno.“

Polityka urzędnicza w Królestwie.

(§) Nowy jenerał gubernator warszawski, hrabia Szuwałow, pisze *Kuryer Poznański*, miał się podobno wyrazić, że zadaniem jego, jako naczelnika administracyi w Królestwie Polskiem, będzie zaprowadzenie rządów **prawa**, na miejsce panującej dotąd samowoli urzędniczej, poskromienie całej rzeszy drobnych administratorków, z których każdy na własną rękę prowadzi politykę rosyjską, krzewi ideę państwową, to jest gwałci i nagina prawo do osobistych poglądów i widoków.

Nie można powiedzieć, aby ta zapowiedź była tylko czczym frazesem. Przy paru drobnych wydarzeniach, a kilku przypadkowych okolicznościach, nowy wielkorządca dał rzeczywiście do zrozumienia swym podwładnym, że postępowanie ich winno się opierać na podstawie legalnej, że racya stanu może służyć naczelnym organom państwowym do wydawania nawet praw wyjątkowych, sprzecznych z poczuciem sprawiedliwości, ale bynajmniej nie upoważnia trzecio- i czwartorzędnych funkcyonaryuszów do zupełnego zapominania, albo wykrzywiania prawa, w imię tego, co mu się racyą stanu wydaje.

Nie była może ta zasada ujęta w taką ogólną teoretyczną formę, ale jedno i drugie skasowanie jakiegoś kozackiego rozporządzenia, jedno i drugie zapytanie: na jakiej zasadzie tak postąpiono? poczytane zostało za symptomatyczne przez Polaków, a wprawiło w osłupienie i zakłopotanie urzędników rosyjskich. Panowie ci nie mogli na razie zrozumieć, o co chodzi, i odpowiadali zazwyczaj, że taki był „**porządek**“ za jenerała Hurki.

W rzeczy samej za jen. Hurki taki porządek panował wszechwładnie. Wszak to za jego rządów przewodniczący w komisyi sądzącej, w odpowiedzi na cytatę prawa, kazał sobie przynieść kodeks, a usiadłszy na nim, zapytał: gdzie prawo? Wszak to za jego wszechmocnego panowania urosła tuż pod jego bokiem wszechmoc kuratora okręgu naukowego Apuchtina, któremu w drukowanym panegiryku jubileuszowym za największą poczytano zasługę, że potrafił sprawę rusyfikacyi w szkolnictwie posunąć dalej, aniżeli go upoważniało prawo. I doszło w końcu do tego, że kurator postawił się okoniem samemu jenerał-gubernatorowi i wprost szydził z rozporządzeń, jakie tenże wyjednywał w najwyższych instytucyach prawodawczych, w sprawie wykładu religii przez księży katolickich. Nie było przykładu, aby ktoś, odwołujący się do wyższej instancyi administracyjnej, otrzymał prawną satysfakcyę. Gdy cenzor Dragomireckij ubliżył publicznie redaktorowi *Słowa*, prezes komitetu zagroził temu ostatniemu, że jeśli się będzie skarżył albo poszukiwał satysfakcyi, to pismo jego zostanie zamknięte. Urzędnik, ba nawet nie urzędnik, byle tylko osoba prawosławnego wyznania, musiała zawsze mieć racyę, jako szermierz świętej sprawy rosyjskiej.

Zasadą powszechną było, że skoro Polak o coś prosi, czegoś najlegalniejszego w świecie się domaga, to mu należy odmówić, bo to zawsze bezpieczniej. Trzymano się przytem bardzo charakterystycznej rdzennie rosyjskiej taktyki: w oczy przyjąć podanie jak najprzychylniej, wszystko obiecywać i przyrzekać — za oczami dać opinię jak najgorszą i odprawić petenta z kwitkiem. Taka ordynarna obłuda i bezwstydne kłamstwo nazywało się w sferach urzedniczych dyplomacyą administracyjną.

Cóż dziwnego, że po wielu takich próbach Polacy stracili wiarę w administracyjną sprawiedliwość, przestali apelować i skarżyć się nawet wówczas, gdy pogwałcenie prawa wołało o pomstę do nieba, że wspomnimy tu tylko o wyroku na gazety warszawskie, w sprawie Tantiego, za który w każdem państwie prawnem wyrokujący byłby oddany pod sąd, za przekroczenie władzy.

Cóż dziwnego, że w tej krainie pojęcie i poczucie prawa zginęło najzupełniej; że się namnożyło samowładców i samodzierżców tyle, iż w końcu jeden drugiemu stawał na zawadzie. Każdy królik urzędniczy rządził, jak chciał, i broił, jak chciał, mając z góry pewność, że jeżeli się sprawa oprze o Zamek, znajdzie tam nietylko aprobatę, ale jeszcze obronę wobec Petersburga.

Dziś rzeczy się zmieniły o tyle, że królikowie nasi zachwiali się nieco w tej pewności. Kilka razy już usłyszeli uwagę, że argument: „tak było za jenerała Hurki“ nie jest wystarczającym, że prawo jest to rzecz tak godna szacunku, że się na nie powołuje sam jenerał-gubernator. Więc trochę spuścili z tonu i wyjęli kodeksy z pod siedzenia.

Ale zresztą niezbyt widoczna zmiana daje się zauważyć tylko w Warszawie, gdzie dygnitaryat i proletaryat urzędniczy bardziej jest czuły na prądy, wiejące z góry, gdzie jedna i druga dekonfitura staje się odrazu wiadomą w kołach urzędniczych i porusza zawsze czułą w duszy urzędniczej zdolność przystosowywania się do okoliczności danej chwili.

Na prowincyi dzieje się dotąd inaczej. Tam wieści o zbijających z tropu zapytaniach jenerał-gubernatora jeszcze nie doszły. Tam zachodzą tylko wyraźne objawy zewnętrzne, artykuły *Warszawskiego Dniewnika* i ukazy o zmianach służbowych, a te świadczą, że wszystko pozostaje po staremu. Niedawny objazd jenerał-gubernatora, z góry wszędzie zapowiadany i odbyty z błyskawiczną szybkością, miał charakter wyłącznie wojskowy, bolących spraw prowincyonalnych nie poruszył.

Więc orgia samowoli królików prowincyonalnych trwa dalej w całej pełni i każdy z nich czuje się natchnionym bojownikiem idei i w imię tej idei walczy dalej za świętą sprawę, nie oglądając się na to, jakie tam względy polityczne przeważać mogą w Warszawie lub Petersburgu.

Tak n. p. pan gubernator płocki Janowicz, typowy Pompadur w szczedrynowskim stylu, postanowił uporządkować w swojej gubernii zatargi agrarne. Ilekroć tedy pod jego rozpoznanie, jako prezesa komisyi włościańskiej, przychodzi sprawa dworu z włościanami, nie poprzestaje na samym wyroku, ale go opatruje jeszcze stosowną nauką moralną. Zwraca się więc n. p. do adwokata, który staje w obronie włościan z radą, aby się obrony spraw włościańskich nie podejmował, bo te wszystkie procesy prowadzą do tego, że podburzają lud przeciwko władzy.

Władza musi sądzić sprawę wedle prawa, a chłopi nie rozumieją tego i mają potem o to do niej pretensyę. Podobna filipika spotkała także pewnego administratora dóbr po wygranym przezeń procesie z włościanami. Pan gubernator wobec całego kolegium sądzącego rozwodził się bardzo wyraźnie nad tem, że kwestya agrarna idzie do nas z Zachodu, że jest to tylko odmiana kwestyi socyalnej i dlatego radził panu administratorowi więcej spraw podobnych nie prowadzić. Gdy zaś zdumiony powód ośmielił się zauważyć, że widocznie sprawa jego była słuszna, że ją wygrał — p. gubernator, jak gdyby rodzone dziecię szczedrynowskie, syknął z oburzenia i huknął: „ja was wysielu!“ Co za pyszny typ administratora moskiewskiego, zaczynającego od uczonych filozoficzno-państwowych konsyderacyj, i nagle wychodzącego z roli i zdradzającego rozkiełznaną naturę prowincyonalnego samowładzcy.

Tenże sam cywilizator pragnął ożywić stosunki towarzyskie w mieście Płocku, zbliżyć do siebie sfery urzędnicze i mieszczańskie. Krzątał się więc gorliwie około zreformowania resursy miejskiej, której sam z urzędu był prezesem. Ponieważ wszakże resursa stała się „klubowym wydziałem rządu gubernialnego,“ więc oczywiście idea ożywienia stosunków towarzyskich zrobiła odrazu fiasco. Dla zmuszenia tedy Płoszczan, aby nie zbierali się gdzieindziej tylko w resursie, p. gubernator pewnego wieczora posłał policmajstra do lokalu Towarzystwa wioślarskiego i lokal ten zamknął. Niestety, po tym heroicznym czynie, w resursie nie postała już noga żadnego Polaka, wprost od p. gubernatora niezależnego. Trzykrotnie gospodarze domów musieli wymówić jej lokal za niepłacenie komornego. Wtedy p. gubernator wystąpił do ministeryum z projektem wybudowania gmachu dla resursy kosztem miasta. — Pomimo przedstawienia tej sprawy jako czynu patryotycznego, a dla miasta wielce korzystnego, nadeszła odpowiedź odmowna i resursę musiano zamknąć. Teraz więc niema w Płocku ani jednego miejsca zebrań towarzyskich. Gdy urządzono bal w sali hotelu Warszawskiego, p. gubernator kazał zamknąć pokoje, w których była zastawiona kolacya dla gości. Jedynie dzięki uprzejmości klubu dragonów, którzy pozwolili gościom przejść do sali jadalnej przez swoje pokoje, goście balowi nie poszli głodni do domu.

W tejże samej gubernii, w miasteczku Ciechanowie, mieszka posiadacz dwóch domów, p. Kujawski. Komisya podatkowa, złożona z inspektora i paru obywateli miejskich przysłała mu blankiet podatkowy dla zadeklarowania wysokości dochodu z mieszkań. P. Kujawski blankiety wypełnił, do komisyi odesłał, a wkrótce potem za niezłożenie takowych skazany został przez inspektora podatkowego na 25 rubli kary. Sprawa oparła się o sędziego pokoju, gdzie p. inspektor objaśnił, że blankiety wypełnione przez p. Kujawskiego uznał za niebyłe, gdyż nazwisko i cyfry wypisane w nich zostały po polsku. Sędzia pokoju odrzucił skargę inspektora i potwierdzenia wymierzonej przezeń kary odmówił, powołując się na niedawno zapadły wyrok senatu w sprawie polskich podpisów na skargach apelacyjnych. „Przy sumiennem traktowaniu rzeczy — powiedział senat — podobne kwestye wynikać nie powinny. Każdy wykształcony człowiek umie czytać łacińskie litery; można było zapytać podpisującego, można było wezwać tłómacza, ale nie można uważać podpisu za nie były.“ Te słowa zacytowane w wyroku sędziego Stralborna, oburzyły inspektora p. Danilewskiego, który odwołał się do drugiej instancyi, argumentując, że w prawie nie ma mowy o pozwoleniu składania deklaracyi w języku polskim, że gdyby raz przyjął podobną deklaracyę, to na drugi dzień otrzymałby ich dwieście w żargonie żydowskim. Obrońca pozwanego odparł na to, że nie można uważać za wskazane wszystkiego tego, na co nie ma specyalnego pozwolenia i podkreślił niewłaściwości zestawienia języka polskiego z żargonem żydowskim, przytaczając, że tuż po za granicami Królestwa sądownictwo całe odbywa się w języku polskim. Ta wzmianka o Galicyi oburzyła patryotyczne uczucia p. Charyczkowa, prezesa drugiej instancyi, który przed sprawą przyznawał racyę p. Kujawskiemu.

Wyrok sędziego pokoju został skasowany, pan Kujawski skazany na karę, a w motywach tej decyzyi wygłoszono bardzo ciekawą ze stanowiska prawa państwowego zasadę: „nieznajomością języka państwowego nikt się wymawiać nie może.“

Zasługuje tu na podkreślenie zachowanie się sędziego gminnego Polaka, który był członkiem kompletu sądzącego w instancyi administracyjnej. Pan ten, zamiast spełnić swój obowiązek, podczas sądzenia sprawy wyszedł na balkon, umywając ręce, aby — jak mówił — nie skompromitować swego stanowiska.

Jako szczegół charakterystyczny przytoczyć należy także, że obecni na sali urzędnicy Rosyanie dowodzili głośno, iż takiego adwokata, co się ośmiela wnosić podobne obrony, należałoby wysłać „porządkiem administracyjnym.“ Szczedrynie, wstań z grobu!

P. Kujawski odwołał się do senatu, tak w tej sprawie, jakoteż i w innych, które mu p. inspektor podatkowy przez zemstę uformował. Przekonamy się więc niebawem, czy są jeszcze sędziowie w Petersburgu.

KRONIKA.

Kraków 24 sierpnia.

— **Uroczystość odpustowa św. Jacka** w Kościele OO. Dominikanów w Krakowie rozpoczyna się dziś o godz. 4 po południu nieszporami i procesyą po kościele. Kościół przybrany jest na zewnątrz i wewnątrz chorągwiami i festonami. Jutro w niedzielę celebrować będą sumę o godz. 10½ OO. Jezuici. W poniedziałek i przez całą oktawę suma odbywać się będzie o godz. 10 zrana, nieszpory o godz. 4 po południu. Codziennie celebrować będzie inne duchowieństwo zakonne tutejszych klasztorów. Konkluzya uroczystości św. Jacka zakończona zostanie w niedzielę dnia 1 września o godz. 4 po południu nieszporami, kazaniem i procesyą, w którym to dniu celebrować będą OO. Cystersi z Mogiły. Podczas procesyi nastąpi ucałowanie relikwij św. Jacka.

— **Zapiski osobiste.** Członek Izby panów Dr Marchwicki przejeżdżał wczoraj przez Kraków, powracając z Wiednia do Lwowa.

— **W ogłoszonym** wczoraj programie wiecu XX. katechetów zaszła pomyłka. Mianowicie X. Waligóra

będzie referował nie o „katechetach," ale o „katechezach dla szkół wiejskich."

— **Zjazd koleżański** w dniu 15 września b. r. urządzają byli uczniowie gimnazyum św. Jacka w Krakowie, którzy w r. 1885 ukończyli VIII klasę w tem gimnazyum, jako w 10 lat po zdaniu matury. Podpisani upraszają najuprzejmiej wszystkich kolegów swych o przesłanie na ręce kol. Dra Marcelego Zawadzkiego, adjunkta Magistratu w Krakowie, swego obecnego adresu.

Dr Tadeusz Bednarski, Dr Józef Steinberg, Dr Wilhelm Słapa, Dr Jakób Teichmann, Dr Marceli Zawadzki.

— **W Ogrodzie Strzeleckim** odbędzie się jutro po południu koncert muzyki wojskowej 20 pp. pod kierunkiem p. kapelmistrza Maleczka. Podczas koncertu popisywać się będzie panna Langhammer, uczennica konserwatoryum wiedeńskiego, która odegra z towarzyszeniem orkiestry na arfie kilka najnowszych utworów znanych kompozytorów.

— **Przeniesienie.** Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Szulima Stromwassera, z Tarnopola do Zbaraża.

— **Goście węgierscy z Debreczyna** zwiedzali Lwów, a między innemi: Politechnikę, Ossolineum, Muzeum hr. Dzieduszyckiego, cerkiew św. Jura, Kasę oszczędności, byli także w sali ratuszowej, wreszcie pojechali na Wysoki zamek. Tutaj złożyli na kamieniu, postawionym tam na pamiątkę zwycięstwa Sobieskiego, wspaniały wieniec ze wstęgami o barwach narodowych. W południe złożyli Węgrzy wizyty prezydentowi miasta p. Mochnackiemu i prezesowi komitetu przyjęcia Drowi Małachowskiemu, dziękując za serdeczne i gościnne przyjęcie. Po południu odbył się w Ogrodzie miejskim wielki koncert połączonych lwowskich Towarzystw śpiewackich z udziałem gości węgierskich i kapeli cygańskiej. Tłumy publiczności przy bardzo pięknej pogodzie przysłuchiwały się z zadowoleniem produkcyom narodowych pieśni węgierskich i polskich. Trwały one do późnego wieczora. Po odśpiewaniu pieśni pożegnalnej wręczył Dr Małachowski prezesowi węgierskich śpiewaków wieniec laurowy, na którego wstęgach widniał napis: „Lwowianie — Śpiewakom węgierskim." Na przemówienie Dra Małachowskiego odpowiedział z podziękowaniem prezes wycieczki, członkowie zaś lwowskich Towarzystw śpiewackich zaintonowali: „Niech żyją nam." Po skończonych produkcyach odbył się w sali na I piętrze komers, w którym wzięli udział Węgrzy i członkowie lwowskich Towarzystw muzycznych. Wczoraj rano odjechali Węgrzy z powrotem do Pesztu, odprowadzeni na dworzec kolejowy przez członków komitetu przyjęcia.

— **Panika w Kościele.** W kościele wiejskim w Rogoźnie pod Samborem zajęła się od świec firanka. Na okrzyk: „Gore!" tłum w popłochu rzucił się ku drzwiom, przyczem stratowano wiele osób. Wielu jest ciężko rannych; trzech ludzi straciło życie.

— **Szkoła kołodziejska w Grybowie.** W dniu 8 sierpnia b. r. odbył się popis uczniów wzorowego warsztatu kołodziejskiego w Grybowie ku zupełnemu zadowoleniu zgromadzonej publiczności. Po odbytym popisie w sali szkolnej, oglądano wyroby uczniów tak w warsztatach kołodziejskich, jakoteż w kuźni, gdzie też uczniowie pod okiem nauczycieli wykonywali roboty w drzewie i żelazie. Wogóle słyszeć można było zupełne uznanie, oraz życzenie, aby tworzyć w kraju naszym co raz więcej podobnych szkół zawodowych i kształcić dobrych rzemieślników. — W roku 1894 wyzwolono 6, w roku bieżącym pięciu uczniów, którzy mają już chleb w ręku, po odbyciu wędrówki, osiedlić się mogą w kraju, bo [illegible] to samo znaleźć, bądź też przyjąć odpowiednie posady przy większych gospodarstwach. Uczniowie pochodzą wyłącznie ze stanu włościańskiego, i wskazanemby było, aby Rady powiatowe dla ukwalifikowanych synów włościańskich ustanowiły stypendya po 100 złr. rocznie na lat 3, z obowiązkiem osiedlenia się w powiecie po ukończeniu nauki, a w kilku latach każdy powiat mógłby mieć uzdolnionych kołodziejów. Wpisy do szkoły kołodziejskiej rozpoczynają się dnia 25 września b. r., a warunki są następne: 1) świadectwo ukończonej Szkoły ludowej i nieprzekroczony wiek lat 18; 2) świadectwo moralności i zdrowia, wydane przez Zwierzchność gminną. Opłat niema żadnych, lecz utrzymanie ucznia kosztuje w Grybowie do 10 złr. miesięcznie. Uczniowie celujący otrzymać mogą w drugim roku nauki stypendyum. Podania wnosić należy na ręce kuratora Edmunda Klemensiewicza w Grybowie, lub do zarządu Szkoły.

— **Mileszewy**, jak się dowiaduje *Kuryer Poznański*, zostały oddane na rozparcelowanie przez spadkobierców śp. Ignacego Łyskowskiego, Spółce rolników w Poznaniu. Termin do rozparcelowania tego majątku jest wyznaczony na 5 września o godz. 10 przed południem w Mileszewach. W następnych dniach także jeszcze będzie Spółka parcelowała. Mający chęć nabycia parcel mogą je pozyskać pod bardzo korzystnymi warunkami z niewielką zaliczką.

— **Główny los** wystawowej loteryi poznańskiej padł na numer 435. Właścicielką tego losu jest pewna dama ze Szlichtyngowa, krewna wyższego asystenta poczty p. Kerbera, który przesłał jej ów los jako podarek imieninowy. Główną wygranę stanowi wielka zastawa srebrna. Drugą wygranę, pianino koncertowe, wygrał urzędnik rejencyjny p. Bergner z Szamotuł.

— **P. Włodzimierz Spasowicz**, po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Petersburga. Po dwutygodniowym pobycie w stolicy nadnewskiej, zamierza on udać się w podróż do Taszkentu, skąd powróci w październiku.

— **Dom Skargi.** W północnej stronie Grójca, tworząc jakby oddzielną dzielnicę, znajduje się kilka budynków, wzniesionych z drzewa i cegły, na których widać dokładnie ząb czasu. Między owemi zabudowaniami stoi pochyły, drewniany domek, zbudowany po staroświecku i trzęsący się ze starości. Według podań miejscowych, przechodzących z pokolenia na pokolenie, w owym domku miał ujrzeć pierwszy raz światło dzienne w 1532 Piotr Skarga Pawęski, herbu Radwan, najznakomitszy mowca kościelny i prozaik złotego wieku literatury. Nazwisko to dobrze jest znane w Grójcu, gdzie powtarzają je ze czcią prawdziwą. Założony w Grójcu szpital św. Piotra z funduszów Skargi i pozostawiony na tenże cel zapis majątków ziemskich: Sadków i Wola Sadkowska, jest trwałą pamiątką uczynków dobroczynnych wielkiego kaznodziei. Lecz z czasem wszystko się zmienia. Jak donoszą do *Wieku*, domek po Skardze zamieszkuje obecnie żyd, który nabył go na własność. Majątek Sadków doprowadzony został przez dzierżawców do zupełnej ruiny: zabudowania dworskie, waląc się ze starości i braku dozoru zużyte na opał, pola zaugorzone, a zresztą we wszystkiem widać ślady strasznego zniszczenia.

— **W uniwersytecie genewskim** stopień bakalarski nauk przyrodniczych (bachelière ès sciences) z odznaczeniem (avec approbation complète) w r. b. otrzymała panna Wanda Haberkandtówna z Kalisza. Wydział lekarski w tymże uniwersytecie ukończył p. Wiśniewski.

— **Pamiętniki księcia Stanisława Poniatowskiego.** *Revue des revues*, czasopismo paryskie młode jeszcze, ale bardzo ruchliwe i okazujące żywe zainteresowanie dla literatury i historyi polskiej, ogłasza w ostatnim numerze: Pamiętniki niewydane księcia Stanisława Poniatowskiego. Książę Stanisław Poniatowski, syn księcia Kazimierza, wielkiego szambelana koronnego i starszego brata króla Stanisława Augusta, urodził się w r. 1754 w Polsce, a umarł w r. 1833 we Florencyi. W ciągu długiego swego życia był on świadkiem wielu ważnych chwil i wypadków dziejowych. Żyjąc w czasach Ludwika XV i Fryderyka II, Maryi Teresy i cesarza Józefa II, Katarzyny II, Napoleona i podczas „świętego przymierza," patrzył on na te wszystkie zmiany i przewroty polityczne od początku rewolucyi francuskiej aż do restauracyi Ludwika Filipa na tronie Francyi, i na te wszystkie przewroty w zapatrywaniach etycznych i społecznych, które przypadły na owe pamiętne czasy. To też pamiętniki jego zawierają wiele cennych spostrzeżeń i ciekawych szczegółów. W całości wyjdą one w *Revue d'Histoire diplomatique* (w zeszycie październikowym, listopadowym, grudniowym), organie urzędowym Towarzystwa francuskiego „Société d'Histoire diplomatique." Wyciąg z tych pamiętników, to wszystko mianowicie, co zajmować może szersze koła inteligentnych czytelników, podał w *Revue des revues* i zaopatrzył w objaśnienia Dr Józef Korzeniowski, delegat krakowskiej Akademii Umiejętności w Paryżu i dyrektor tamtejszej Biblioteki polskiej.

W tym samym zeszycie *Revue des revues* znajduje się także interesujący artykuł o szpiegu rosyjskim z XVII wieku *(Un espion Russe au XVII siècle)*. Szpiegiem tym, czyli „ajentem" był fungujący w Polsce (1669—1694) Michał Jakoblew Susłow. Artykuł napisany jest na podstawie materyałów rosyjskich, zebranych w *Istoriczeskim Wiestniku* (lipiec, 1895).

— **Syn Antoniego Rubinsteina** ukaże się niebawem, jako śpiewak, obdarzony niezwykłym głosem na jednej z większych scen włoskich. Mascagni napisał podobno umyślnie dla niego nową partycyę. Talent odkryła w młodym człowieku jego żona.

— **Gra w totalizatora**, jak się okazuje, jest zawsze szkodliwą dla amatorów sportu, cierpiących na wadę serca, jak i jazda na welocypedach. Dzienniki petersburskie donoszą, iż podczas ostatnich wyścigów w Petersburgu, jeden z widzów, kupiec Mieszkow, postawił w totalizatorze na „Labradora". Kiedy „Labrador" został zwyciężony przez „Leo", wzburzenie Mieszkowa doszło do niezwykłych rozmiarów. — Po chwili Mieszkow spadł z trybuny, a przybyli na miejsce lekarze stwierdzili śmierć z powodu anewryzmu serca.

— **Nekrologia.** W dniu 23 b. m. umarł we Włostowicach w Królestwie Polskiem szanowany powszechnie obywatel Władysław Brzeski w 97 roku swego życia. Urodził się w r. 1798, a przez cały ciąg swego długiego życia postępował zawsze jako wierny syn rodzinnego kraju, a opiekun włościan w dobrach swoich Charzewice, które następnie przed 20 latami oddał swojemu synowi, a zamieszkał w dobrach Włostowice przy córce swojej Józefie z Brzeskich Lekczyńskiej, która go w roku zeszłym po przedziła do grobu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 25 b. m.: *Afrykanka*, opera w 5 aktach Mayerbeera.

W poniedziałek 26 b. m.: *Lohengrin*, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach R. Wagnera.

We wtorek 27 b. m.: *Carmen*, opera w 4 aktach Bizeta.

We środę 28 b. m.: *Lohengrin*, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach R. Wagnera.

We czwartek 29 b. m.: *Prorok*, opera w 5 aktach Mayerbeera.

W piątek 30 b. m.: *Lohengrin*, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach R. Wagnera.

W sobotę 31 b. m.: *Prorok*, opera w 5 aktach Mayerbeera.

— Dnia 23 sierpnia piękna pogoda; termometr od +14·6 doszedł do +29·0 Cels. Barometr zwolna opada; o godz. 7 rano dnia 24 sierpnia stan jego był 745·8 mm., termometru +18·7 C. Wiatr północno zachodni.

W niedzielę dnia 25 sierpnia: Pocieszenie N. Maryi Panny, św. Jacka; w poniedziałek 26 b. m.: św. Aleksandra i Zefiryna.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 24 sierpnia. Kierownik ministerstwa wyznań i oświaty zamianował inspektora szkolnego okręgowego Jana Krawczyka, dyrektorem męskiego seminaryum naucz. w Krośnie.

Cesarz sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy o wpisywaniu do ksiąg gruntowych na podstawie dokumentów prywatnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych.

Buda-Peszt 24 sierpnia. Ministerstwo rolnictwa ogłasza oszacowanie zbiorów pszenicy i żyta. Wedle tego wykazu przestrzenie obsiewane w r. 1894/95 temi zbożami w Rosyi i Węgrzech zmniejszyły się znacznie. Tegoroczny zbiór tych zbóż w najważniejszych państwach będzie co do ilości i jakości daleko mniejszym, niż w roku poprzednim. Zbiór tegoroczny pszenicy w Węgrzech, łącznie z Kroacyą i Slawonią, wyniesie najwyżej 41,554.696 cetnarów metrycznych, podczas gdy w roku poprzednim wynosił 42,006.012; zbiór zaś żyta, który w roku poprzednim wynosił 16,431.567 cetnarów metrycznych, wyniesie w obecnym roku tylko 11,397.485 ctn. m. Zapotrzebowanie pszenicy będzie skutkiem wielkiego ubytku w żniwie żyta, znacznie większem, tem bardziej, że i zasoby jej są znacznie mniejsze. Wogóle zbiór tegoroczny pszenicy i żyta jest w całym świecie tak małym, jakim nie był od dawna. Wszystkie kraje, sprowadzające pszenicę z zagranicy obliczają, iż na zaspokojenie potrzeb miejscowych w tym roku trzeba będzie sprowadzić 114 milionów cetnarów metrycznych pszenicy, kraje zaś wywożące zboże będą mogły dostarczyć na pokrycie tych potrzeb tylko 93 miliony, przez co niedobór w pszenicy wyniesie 21 milionów cetnarów metrycznych.

Kolonia 24 sierpnia. Z Zofii telegrafują do *Köln. Ztg*: Książę Ferdynand odmówił audyencyi konsulowi angielskiemu rzekomo z powodu braku czasu. — Wobec tego wszyscy inni rezydujący tu konsulowie postanowili nie przedstawiać się księciu przed jego odjazdem do Warny.

Bruksela 24 sierpnia. Dziennik urzędowy zachowuje zupełne milczenie w sprawie niepomyślnych wiadomości z Kongo. W kołach kolonialnych przypuszczają, że wojsko państwa Kongo poniosło krwawą klęskę, tembardziej, że zaprzeczenia zawierają widocznie nieprawdziwe informacye o nieobecności oficerów, którzy niezawodnie brali udział w ekspedycyi.

Madryt 24 sierpnia. Młodziutki król Alfons XIII wystosował do Papieża własnoręczne pismo, w którem dziękuje Ojcu św. za przesłany mu niedawno krzyż brylantowy. Papież polecił wręczyć królowi ten podarunek z powodu pierwszej jego komunii.

Papieski nuncyusz msgr Cretoni odbiera liczne wyrazy uznania z powodu wielce życzliwej dla Hiszpanii i jej dynastyi mowy, wypowiedzianej przy udzieleniu papieskiego błogosławieństwa hiszpańskim wojskom w Vitoryi. Papież również przesłał nuncyuszowi z powodu tej mowy telegraficzne powinszowanie.

Londyn 24-go sierpnia. Według krążącej tu wiadomości — przyłączyła się Francya do akcyi, jaką podjęła Anglia i Stany Zjednoczone przeciw rzezi w Kuczeng.

Londyn 24 sierpnia. Odwiedziny lorda majora Londynu w Bordeaux i w Paryżu zapowiedziane zostały oficyalnie na początek września. Lord major będzie przyjęty w pałacu Elizejskim.

Liberalny unionista Finlay zamianowany został jeneralnym prokuratorem Anglii.

Petersburg 24 sierpnia. Car zamierza wziąć udział w końcowych manewrach floty na morzu Bałtyckiem. Urząd sędziów-rozjemców piastować będą przy tych manewrach: wice-admirał Nazimow, kontr-admirał Ostelecky i kapitan okrętowy pierwszej klasy Spickij.

Petersburg 24 sierpnia. Wielkie manewry, które odbywały się w obecności cara między Carskiem i Krasnem Siołem, zostały wczoraj zakończone. W namiocie cesarskim w Krasnem Siole dano śniadanie, na które zaproszono wyższych oficerów.

Redakcye dzienników miejscowych otrzymały portret cara Mikołaja, wykonany przez znanego francuskiego malarza, Sauffore, sposobem mikrograficznym. Portret składa się z 61,800 liter cesarskiego manifestu z dnia 26 listopada 1894 r. i życiorysu cara w języku francuskim. Car sportretowany jest w mundurze pułku huzarów swego imienia. Pod portretem są dwie gałęzie: laurowa i dębowa, połączone w środku dwugłowym orłem. Życiorys cara umieszczono na gałązce dębowej.

Grażdanin donosi, że posłowie mocarstw zagranicznych wybrali posła francuskiego hr. Montebello jako gospodarza balu, który ma być dany podczas uroczystości koronacyjnych. Odpowiedni lokal w Moskwie znaleziono.

Jak donoszą *Mosk. Wied.*, roboty przygotowawcze przy urządzeniu wszechrosyjskiej wystawy w Moskwie są już na ukończeniu. Wystawa otwartą będzie w dniu 9 grudnia i trwać będzie do 26 tegoż miesiąca. Zjazd rolniczy naznaczony został na dzień 20 grudnia.

Jak donosi *Swiet*, rosyjska misya duchowna w r. b. do Abisynii nie pojedzie.

Wczoraj sąd zatwierdził testament Bungego. Głównymi spadkobiercami są Fliege i prof. uniwersytetu kijowskiego Bunge. Siostrzenicy swojej, pani Trommer, zapisał 10,000 rubli, dzieciom innych siostrzeńców 35,000 rubli. Dla gimnazyum kijowskiego 5,000 rubli, dla uniwersytetu 6,000 rubli, na cele dobroczynne 14,000 rubli. Cały majątek wynosił 193,900 rubli.

Kronsztad 24 sierpnia. W nocy wybuchł pożar w hotelu „Rosya." Spaliło się dwóch ludzi ze służby, a poparzeni są jeden oficyalista i jeden służący.

Belgrad 24-go sierpnia. Wybitni członkowie partyi radykalnej — zamierzają utworzyć osobną grupę pod przewodem Tauszanowicza. — W ten sposób nastąpiłoby oddawna oczekiwane rozdwojenie wielkiej partyi radykalnej na dwie antagonistyczne frakcye.

Zofia 24 sierpnia. Wczoraj w nowym Parku znalezione zostały zwłoki pewnego Armeńczyka. W pobliżu tułowia leżała odcięta głowa. Policya wpadła już na ślad mordercy; jak się zdaje zachodzi tu akt zemsty zupełnie niepolitycznej natury.

Ministerstwo postanowiło trzy wielkie miasta Zofię, Filipopol i Ruszczuk oczyścić z podejrzanych macedońskich żywiołów, które wywołały niedawne zamieszki w Macedonii. Jako miejsca zamieszkania dla Macedończyków wyznaczone będą mniejsze miejscowości.

W wykonaniu uchwały komisyi śledczej, burmistrz zofijski wezwał panią Stambułow, aby w przeciągu pięciu dni przedłożyła plany gruntów, które Stambułow posiadał w mieście. Na tem śledztwo zostanie zamknięte. Rząd na wniosek Stoiłowa jednomyślnie zgodził się na to, aby ze względu na śmierć Stambułowa cała sprawa załatwioną została przyjęciem wniosku o zamknięcie dyskusyi.

Zofia 24 sierpnia. Redaktor *Swobody*, skazany został na dwa lata więzienia za artykuł, obwiniający księcia, iż spowodował śmierć Stambułowa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 sierpnia. Przyjętą została rezygnacya ze służby radcy ministeryalnego w ministerstwie oświaty Stürghka. W jego miejsce zamianowany został radcą ministeryalnym z tytułem i charakterem szefa sekcyi dyrektor Tereziańskiej i oryentalnej Akademii baron Pidoll. Baron Pidoll obejmuje referat szkół średnich.

Pörtschach 24 sierpnia. W restauracyi zakładu Wahlisa wybuchł wczoraj w południe pożar, który w krótkim czasie obrócił w perzynę budynek restauracyjny i znajdującą się w pobliżu willę.

Kopenhaga 24 sierpnia. Niezwykle gwałtowna burza srożyła się zeszłej nocy nad całą północną Jutlandyą i spowodowała znaczną liczbę pożarów. Według dotychczasowych telegramów, spłonęło około 50 zagród i domów. Jedna osoba zginęła wśród pożaru; wiele bydła padło ofiarą płomieni.

Londyn 24 sierpnia. Według depeszy *Pall-Mall Gazette* z Szangaju, zdetronizowany wicekról Liu, który uchodzi powszechnie za sprawcę ekscesów motłochu w Kuczeng, został mianowany naczelnym komisarzem śledztwa, wdrożonego przeciw oskarżonym. Nominacya ta wywołała oburzenie wśród kolonii cudzoziemców.

Belgrad 24 sierpnia. Z powodu wczorajszej rocznicy urodzin króla Milana, wystosował do niego rząd telegram gratulacyjny, w którym wyrażono wdzięczne uznanie dla jego usług, oddanych misyi domu Obrenowiczów i serbskiemu ludowi. Prezydent ministrów Nowakowicz otrzymał od króla Milana w odpowiedzi następującą depeszę: „Serdecznie dziękuję panu i rządowi za życzenia. Moja praca i usiłowania były skierowane ku temu, aby odpowiedzieć tradycyom mego domu i dobru państwa, a przedewszystkiem, aby stłumić tendencye skrajnych żywiołów. W tej mojej działalności pomagało mi wielu mężów, którzy dziś są członkami rządu; zachowam o nich wdzięczną pamięć. O ile powiodła się moja działalność, to oceni historya, której wyroku oczekując spokojnie, wołam: Niech żyje król! Niech żyje ojczyzna! Podp. *Milan.*"

Od Administracyi „Czasu."

Na fundusz stypendyjny dla uczniów gimnazyum polskiego w Cieszynie złożył Bronisław Gorczyński 20 złr.

Dalsze składki na ten cel chętnie przyjmowane będą.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Zakład wychowawczy
L. Glatmana (Ludomira)
przy ul. Pijarskiej l. 3. II p. przyjmuje uczniów szkół średnich.
Warunki przystępne. — pomoc w naukach zapewniona. (1445 32-)

Zwracamy uwagę pp. dostawców na dzisiejsze ogłoszenie c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu w Krakowie, dotyczące dostawy progów i materyału drzewnego na rok 1896.

Objąwszy z dniem 1 stycznia 1895 r. we własny zarząd (75 189-)
Hotel Europejski
(we Lwowie — Plac Maryacki)
mamy zaszczyt polecić go względom wielce Szan. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszem staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.
Albert Szkowron i Spółka
wł. hotelu Europejskiego.
Pokoje od 80 ct. począwszy.

„Equitable" Towarzystwo Ubezpieczeń na życie w Stanach Zjednoczonych w Nowym-Yorku podaje w c. k. wiedeńskiej gazecie urzędowej z dnia 18 sierpnia b. r. do publicznej wiadomości sprawozdanie z urzędowego badania powyższej instytucyi, przeprowadzonego przez departament ubezpieczeń w Nowym Jorku*).

Urzędowe to badanie, podjęte z początkiem stycznia 1894 roku przeprowadzali w jak najdokładniejszy sposób najdoświadczeńsi urzędnicy departamentu w Nowym Jorku, a na podstawie tegoż badania, które trwało 18 miesięcy, przedłożył nadintendent Mr James E. Pierce na dniu 9 lipca 1895 roku władzy ustawodawczej sprawozdanie.

Sprawozdanie powyższe podaje, że sposób prowadzenia Towarzystwa „Equitable" jest dobry, a nawet doskonały we wszelkich kierunkach; że **koszta administracyi są możliwie najniższe**; śmiertelność nadzwyczaj pomyślna; **kapitały są zupełnie bezpiecznie ulokowane** i przynoszą wysokie dochody; wszelkie zobowiązania Towarzystwa są należycie obliczone, wypłata tychże nie ulega żadnej zwłoce; rozdział zaś zysków tak rocznych, jakoteż i tontynowych jest sprawiedliwym; a fundusz zysków ubezpieczonych wzrósł do poważnej kwoty 85 milionów guldenów przenoszącej.

Nadintendent Mr James E. Pierce kończy swe sprawozdanie następującemi słowy: *Wynik badania nie potrzebuje komentarzy, wykazuje on bowiem sam zręczność i niezmordowaną pracę, którą na prowadzenie Towarzystwa „Equitable" przez 35 lat łożono. Z uczuciem zadowolenia mogę więc stwierdzić, że wszelkie interesa tego ogromnego przedsiębiorstwa asekuracyjnego w zdrowym i kwitnącym znajdują się stanie. Ubezpieczeni w Towarzystwie „Equitable"* ***mogą więc być zupełnie spokojni,*** *gdyż ich inseresa są w ręku sumiennych i wypróbowanych dyrektorów i urzędników; niewątpliwa tychże niezawisłość i długoletnie doświadczenie dają rękojmię, że czynności Towarzystwa prowadzi się w sposób odpowiadający w zupełności interesowi ubezpieczonych.*

*) Sprawozdanie powyższe (w odbitce z gazety urzędowej) wysyła na żądanie: (1861)

GŁÓWNE ZASTĘPSTWO TOWARZYSTWA
"Equitable"
Kraków, Stradom 18, I. piętro.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 24 sierpnia. 2 g. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	101 05	Anglobank	171 25
„ srebrna „	101 35	Union	354 50
„ 4% złota	122 95	Bankverein	170 —
„ 4% koronowa	101 30	Akcye Länderbank	279 80
Akcye ban. austr.-w.	1060	„ kol. Kar. Lud.	224 —
„ kredytowe	401 70	„ „ lwowsko-czerniow.	324 —
Londyn	120 90	„ „ połudn.	111 —
Napoleony	9 58½	Elbethal	291 75
Dukaty	5 70	Nordbahn	3530
Marki	59 10	Staatsbahn	406 50
4% Renta węg. kor.	99 75	Alpin	96 10
4% „ „ złota	122 95	Akcye tytoniowe	242 50
Losy prem. węg.	158 —	Ruble	129 75
Losy tureckie	79 70		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 24 sierpnia.

Banknoty austr.	168 90	4½% Listy polskie	69 55
Krótki Wiedeń	168 85	Renta włoska	90 12
Banknoty ros.	219 90	Akc. austr. kred.	250 20
Krótka Warszawa	219 50	Ultimo Ruble	219 75

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 24 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	29 50	130 50
Marki niemieckie za 100	58 80	59 60
20-frankówka	9 60	9 68
Dukaty cesarskie	5 70	5 80
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4% galic. banku hipotecznego	96 75	97 50
4½ „ „ „	100 60	101 30
5% „ „ „ z 10% prem.	110 30	111 —
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 40	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	98 50
4% „ „ „ „ koron.	98 —	98 80
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 80	101 60
4% „ „ kraj. koron.	98 —	98 70
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.* Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	100 50	101 50

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne	98 30	99 —
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 20	102 80
4% pożyczki krajowej galic.	98 20	99 20
4% pożyczki kraj. koronowej	98 40	99 40
4½% pożyczki kraj. galic.	100 75	— —
6% „ „ „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 50	99 75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	440 —	— —
kolei Karola Ludwika	222 —	224 —
„ lwowsko-czerniowieckiej	323 —	326 —
Losy		
miasta Krakowa	27 —	28 50
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	17 —	18 —
„ „ węgierskie	11 —	12 —
„ „ włoskie	12 50	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 —	8 50

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 23 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	430 —	— —
5% listy banku hipotecznego	— —	— —
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110 30	111 —
4½% „ „ „	100 60	101 30
4½% listy galic. banku kraj.	100 70	101 40
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 10	98 80
4% „ „ „ „ „	98 50	99 20
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 10	98 80
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	98 40	99 10
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	102 25	— —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 23 sierpnia.

	rub. k.	rub. k.
4½% listy zast. Tow. kred.	— —	101 —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	99 65
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ „ V	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 23 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
4²/₁₀% papierowa	101 —	101 2
4²/₁₀% srebrna	101 25	101 45
4% złota austryacka	123 —	123 20
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	123 —	123 20
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	98 25	99 25
4½% pożyczki krajowej galic.	100 75	101 —
4% „ „ „	98 30	98 85
4% propinacyjne galicyjskie	98 30	99 30
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr austr. Tow. kred. 1880	117 50	118 50
4% „ „ „ „ „ 1889	118 75	119 50
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	109 80	110 80
5% „ „ „ „	— —	— —
4½% „ „ „ „	100 60	100 85
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 75	99 25
4% „ „ „ „ „	98 50	99 25
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 25	— —
4½% zast. gal. banku kraj.	100 60	101 60
4% austro-węg. banku	100 40	101 20
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	129 50	130 50
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	100 75	101 75
4% „ Koszyce-Bogumin	99 30	100 80
4% „ Lwów-Czern. opodat.	94 10	95 —
4% „ „ nieopod.	99 —	99 90
3% „ południowej	171 80	172 80
4% „ węgiersko-galicyjskiej	98 10	99 10
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	170 75	171 25
wiedeńsk. banku związk. 100 „	169 —	169 80
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	532 —	534 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	487 60	488 —
galic. banku hipoteczn. 200 „	429 —	432 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	280 —	280 70
austro-węgiersk. banku 600 „	1060	1066
Unionbanku 200 „	353 50	354 50
kolei Albrechta 200 „	— —	— —
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3520	3540
„ Koszyce Bogumin 200 „	198 50	199 —
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	321 —	323 —
„ państwowej 200 „	407 50	408 —
„ południowej 200 „	111 25	111 75
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	208 75	209 50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	208 —	208 50
górnicze Alpine Montan 100 złr.	95 —	95 50
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	243 25	244 25
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	151 75	152 75
„ „ 1860 „ 500 „	154 50	155 50
„ „ 1860 „ 100 „	158 50	159 50
„ „ 1864 „ 100 „	196 75	197 —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	158 75	159 50
„ regul. Cisy	146 25	146 75
austr. regul. Dunaju	130 50	130 80
miasta Wiednia z r. 1874	171 —	172 —
serbskie 100 frankowe	37 50	37 60
tureckie	79 80	80 40
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 —	8 30
kredytowe z r. 1858	204 50	205 50
miasta Krakowa	27 50	28 25
czerwonego krzyża austryackie	17 60	18 —
„ „ węgierskie	11 20	11 70
Rudolfa	23 50	24 50
miasta Stanisławowa	42 75	46 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 73	5 75
20-frankówki	9 59	9 60
Funty szterlingi angielskie	12 07	12 12
Marki niemieckie	59 12	59 20
Ruble papierowe	129 75	130 25

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany filii c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, L. 30.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Dobry interes

dla lekarza, kapitalisty, przemysłowca, restauratora lub emeryta mającego kapitalik.

Z powodu interesów familijnych jest do **sprzedania** lub **zamiany**, pod bardzo korzystnemi warunkami, **nowa, duża i piękna willa dochodowa**, w pierwszorzędnem, bardzo uczęszczanem i mającem wielką przyszłość, zdrojowisku krajowem w **Krynicy**. Położona w centrum zakładu, nadaje się na pensyonat, zakład leczniczy lub hotel z restauracyą. — Bliższych wyjaśnień udziela Handel papieru p. p. **Kutrzeby i Murczyńskiego** w Krakowie, Rynek gł. l. 21. (1448 10 10)

Galic. akcyj. Towarzystwa handlowego we Lwowie

Bazar krajowy

założony przez Gminę miasta Krakowa

przy ulicy Wiślnej L. 1,

poleca gotowe (1846-2-5)

komplet. mundurki szkolne

dla uczniów szkół średnich, zatwierdz. uchwałą c. k. Rady szkolnej krajowej.

Do siewu jesiennego

poleca **Zarząd dóbr Osiek, p. Oświęcim, dworzec** — swoje tegoroczne zboża, nagrodzone na zeszłorocznej wystawie lwowskiej złotym medalem, a to:

Żyto „Birnauer" Standenrogen po **12** złr.
„ „Seelenaer" . . „ **12** „
Rzepak . . . . „ **15** „

Ceny rozumieją się za 100 kilogr. netto, loco stacya Oświęcim. Za worki liczy się cenę ich kosztów.

Próbki darmo za nadesłaniem zwrotnej marki. (1754-5 5)

Łaźnia parowa

będąca własnością gminy wyznaniowej izraelickiej w **Podgórzu**, jest od dnia 15go września 1895 roku **do wydzierżawienia** na przeciąg lat trzech.

Bliższe warunki dzierżawy można przejrzeć w sekretaryacie Zboru izraelickiego w Podgórzu przy ul. Józefińskiej pod Nr. 7, codziennie między godziną 2—4 po południu.

Oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości 1000 złr. w. a. należy wnieść do kancelaryi Zboru izraelickiego w Podgórzu, **najpóźniej do dnia 5 września b. r. o godzinie 12 w południe.** (1848-2-3)

Podgórze w sierpniu 1895 r.

Przełożeństwo Zboru izraelickiego.

Tylko w takich flaszkach.
Uwaga przeciw naśladowaniom.



W **Krakowie** wyłączny skład w handlu p. f. **Szarski i Syn,** Rynek gł., Szara kamienica;

w BRODACH: Witkowski i Sp., w DROHOBYCZU: Jakób Gilpel, w JAROSŁAWIU: A. Zabłotny, w KOŁOMYI: St. Romanowicz, we LWOWIE: A. Hübner, w MIELCU: S. Brandmann, w NOWYM SĄCZU: Mindl Teichteil, w PRZEMYŚLU: M. Beglückter, w RZESZOWIE Abr. Herbst, w SAMBORZE: Bronisław Zubawski, w SANOKU: Narodnoja Torhowla, w ŻYWCU: J. I. Danko, w SKOCZOWIE: C. Sohlich, w STANISŁAWOWIE: Teofil Kwiatkowski, w TARNOPOLU: E. Frantz, w TARNOWIE: Th. Scharff, w USTRONIU: S. Flach. (605-16-19)

Wina węgierskie

rozsyłam do każdej stacyi pocztowej i kolejowej.

Hegyalajskie obywatelskie . .	6	butelek	złr.	2·—
„ pańskie	6	„	„	2·50
„ prima pańskie . .	6	„	„	3·20
„ samorod. szlachec. star.	6	„	„	3·—
Zieleniak starszy	6	„	„	3·—
Tokajskie wytrawne lub słodkie	6	„	„	4·—
Tokajskie najlepsze	6	„	„	4·50
Villanyer czerwone	6	„	„	1·80
Szegzarder „	6	„	„	2·—
Erlauer „	6	„	„	2·50

Wielki wybór wszelkich win węgierskich.

W oryginalnych beczkach znacznie taniej. (1108-26-)

Maurycy Weindling, Kraków, ul. Floryańska L. 41, w domu mistrza Matejki.



ZAKŁAD WYROBÓW
RYMARSKICH I SIODLARSKICH
w KRAKOWIE

ulica Szpitalna Nr. 32,

poleca swój Magazyn zaopatrzony w wielki wybór gotowych uprzęży, dzwonków do sanek, jakoteż wszelkich przyborów do podróży i t. p.; JP. (639-24-30)

oraz **podejmuje się wszelkich reperacyj,** ręcząc za rzetelne i punktualne wykonanie.

MA NA SKŁADZIE UŻYWANE ZAPRZĘGI.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia na czas umówiony i wysyła takowe jaknajspieszniej.

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentliche Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

NEUHEIT: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren.
Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen für Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrication.

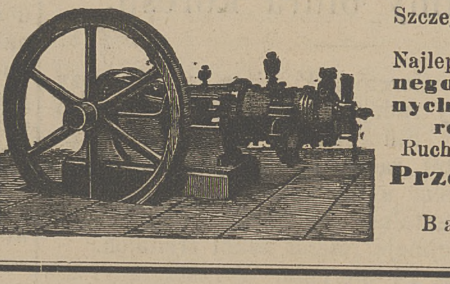
Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien,** I. Wallfischgasse 14, I. Schwarzenbergstrasse 6. Kataloge gratis und franco. (622-20-26)

J. M. Grob i Sp.,

filia w WIEDNIU, VI., Amerlingstrasse Nr. 8.

Pierwsza i największa

FABRYKA MOTORÓW W LIPSKU.



Szczególnie odpowiednie dla każdej potrzeby siły od siły ½—20 koni. — Stałe i ruchome.

Najlepsza, najprostsza i najtańsza machina dla **drobnego przemysłu** wszelkiego rodzaju, **elektrycznych urządzeń, pomp, do ruchu gospodar.-rolniczego, młynów, ruchu łódek** itp.

Ruch zapomocą ropy tańszy niż wszelkie inne motory.

Przeszło 3000 motorów już w ruchu.

Wszelkie poręczenie. (1367-10-15)

Bardzo korzystne warunki zapłaty.

Prospekta darmo i opłatnie.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktycznych lekarzy, nietylko w Austryi-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM.

Skutek mydła smołowcowego Bergera, jako higienicznego środka dla usunięcia łupieżu z głowy i brody, dla czyszczenia i odwaniania skóry, jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 cent.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, A. Reifer, J. Lesikowski, F. Gralewski, E. Heller, Rosenberg, K. Wiszniewski, G. Otowski, J. Trauczyński, R. Wilczyński, w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L Frauenglas, v. Niesiołowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (658-20 24)

Wrażenie sprawia zadziwiający skutek



Crème Iris

UDERZAJĄCY WYNIK (1578-6-6)

w używaniu przeciw **piegom, łuszczeniom skóry, czernieniu skóry, opaleniu od słońca, wilgoci, pękaniu skóry, opaleniu od lodowców.** Nadaje lśniąco białą płeć i czystą, młodocianoświeżą i miękką jak aksamitną skórę.

Wszystkie panie i panowie, używający codzień ten zupełnie nieszkodliwy, przez **powagi nauki** polecany wyrób, są zachwyceni jego cudownym skutkiem i **zadziwiają** z powodu **nadzwyczaj pięknej cery** i swej bardzo dobrze pielęgnowanej skóry.

Cena słoika lub tubki na podróż 1 złr.

Nadzwyczaj wydatny w używaniu.

Należy uważać zawsze na poboczny znak ochronny i **wystrzegać się** przed licznemi i wprost szkodliwemi naśladowaniami, które są polecane **przez przedrukowanie naszych tekstów ogłoszeń.**

Do nabycia w aptekach, większych **drogueryach i parfumeryach,** lub wprost u **aptek. Weiss & Co., Zweigniederlage: Wien, I., Kärntnerring 6.**

Skład główny dla Krakowa i okolicy w aptece „pod Gwiazdą" **Konst. Wiszniewskiego.**

Dr. Mączka

mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej pod Nr. 31, naprzeciw kamienicy „pod 3 dzwonami" — ordynuje w chorobach wewnętrznych od 9—10 i od 2—4 godz. — zaś dla ubogich od godz. 8—9 bezpłatnie. (1559-9-10)

Ein junger intelligenter Mann

sucht in Krakau für Monat September bei einer deutschen Familie **ein Zimmer** mit vollständiger Verpflegung und täglicher deutscher Conversation.

Gef. Offerten mit Preisangabe werden unter **M. 36** Administration des „Czas" erbeten. (1847-2-3)

Woda księżniczek

Augusta Renarda w Paryżu.

Ta słynnie znana woda do mycia przywraca cerze swą młodocianą świeżość, czyni twarz, szyję i ręce lśniąco białe, miękkie i delikatne, działa ochładzająco i odświeżająco jak żaden inny środek, usuwa wszelkie wyrzuty skórne, piegi i fałdy i zachowuje płeć i deelikatną cerę do późnej starości.

Flaszka z opisem użycia 84 cnt. w. a.

Mydło księżniczek.

To z powodu swej łagodności nawet na najdelikatniejszą skórę bardzo dobrze działające mydło, kosztuje z opisem użycia 35 cnt. w. a.

Prawdziwe do nabycia jedynie u **Wiktora Redyka,** aptekarza w **Krakowie.** (1360-6-10)

AGENTEN

zum Verkaufe von **gesetzlich gestatteten Losen** gegen Ratenzahlungen laut Gesetzartikel XXXI. v. J. 1883 werden unter sehr günstigen Bedingungen engagirt. (1583-11-)

Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Co., Budapest.

KANADA.



Żaden kraj nie nadaje się tak korzystnie dla wychodzctwa jak **Kanada,** w 12[tu] 14[tu] **dniach** do osiągnięcia.

— Zdrowy klimat. —

Angielski Rząd kolonizacyjny przydziela każdemu osiedlającemu się

wolne posiadlosci gruntowe

w obszarze 160 akrów czyli 250 morgów prus.

Wyczerpujących szczegółów udziela darmo, a opisy wysyła najchetniej

M. Morawetz, Hamburg,

Bergedorfer Strasse 1,

przez Wysokie władze koncessyonowany Ekspedyent okrętowy. (173-18-18)

Litery szklanne dla napisów szyldowych

ze szkła sztancowanego (austr.-węg. Patent) (1712-2-3)

pozłacane, posrebrzane, z białej i czarnej emalii,

niezrównane w piękności i połysku

dostarcza taniej od innych fabrykatów

Aktien-Gesellschaft f. Glasindustrie vorm. FRIEDR. SIEMENS

Neusatl bei Elbogen (Böhmen).

Wszelkie inne wyroby: **Flaszki i szklanne zatyczki, szyby do okien, drut szklanny** (szkło dla górnego światła z metalowemi wkładami) itd.

KSIĘGARNIA, SKŁAD,
WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
ORAZ GŁÓWNA EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Rynek, linia A—B, telefon Nr. 150,

otrzymała na główny skład:

Jellenta Cezary. **Spowiedź zbira.** — Cena 40 ct.

— **Wszechpoemat i najnowsze jego dzieje.** Cena złr. 2·50.

Forpoczty, książka zbiorowa przez *Wacława Nałkowskiego, Maryę Komornicką* i *Cezarego Jellentę.* Cena 2 złr. (1764-3 3)

Panienki ze szkół w Krakowie

przyjmuje się na stancyę. Opieka najtroskliwsza. Fortepian w domu. Zgłoszenia pod **„Paweł 40"** p. rest. **Kraków.** (1821-2-3)

Do sprzedania

dom nowy, dwupiętrowy, bardzo porządnie zbudowany, z bramą wjazdową i ogródkiem, położony w najzdrowszej dzielnicy miasta. Kapitał potrzebny 6—10 tysięcy złr. Bliższa wiadomość u właściciela przy ul. Lenartowicza pod L. 7. (1812-2-6)

Rok szkolny 1895/6 w krakowskiej Szkole handlowej

rozpocznie się 3 września 1895.

Począwszy od tego dnia przyjmuje zapisy i udziela wszelkich objaśnień Dyrektor szkoły w domu pod L. 16 przy ul. Siennej codziennie od godz. 2ej do 4ej po południu. (1751-3 3)

Proszę o podanie cen **kopalń, obszarów hutniczych i miejsc z prawem kopania, wszelkiego** rodzaju. Dokładne wiadomości i najtańsze ceny konieczne! Łaskawe oferty pod **W. J. 1809** przyjmuje Administracya „Czasu." (1809-3-3)

Kupię

dom lub majątek ziemski,

natomiast ofiaruję w zamian słynną fabrykę machin wraz z odlewarnią w stolicy kraju. Różnicę ceny dopłacę. — Oferty pod: **„Alfred" 1707** przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie. (1707 5-6)

Dla Uczniów

mieszkanie, męski dozór, opieka i na żądanie pomoc w nauce. — Ulica Franciszkańska Nr. 4, II. piętro. (1820-2 3)

Fortepian

w dobrym stanie, jest do sprzedania. — Wiadomość w **hotelu Pollera.** (1822-2-4)

BIURO NAUCZYCIELSKIE LUDMIŁY z Gidlińskich SKOWROŃSKIEJ

w Krakowie, ul. Krupnicza 3,

poleca: 1) **Nauczycielkę Polkę** z wyższem wykształceniem, posiadającą języki: francuski, niemiecki, oraz wyższą muzykę — 2) **Nauczycielkę** Francuzkę z niemieckim, muzykalną — 3) **Francuzkę** jako towarzyszkę — 4) **Niemkę** z angielskim, rysunkami i malarstwem — 5) **Nauczyciela** Niemca — 6) **Bony** Polki oraz Niemki fröblanki z krawiecczyzną. — Chlubne polecenia. (1773-5-7)

Apteka w Ulanowie

poszukuje pomocnika. (1819-2-2)

HOTEL VICTORIA

we Lwowie, ul. Hetmańska.

Pokoje z pościelą **od 80 ct. na dobę wzwyż. Restauracya** w tymże hotelu we własnym zarządzie. Piwo tylko pilzneńskie. Poleca się łaskawym względom (263-59-100)

J. Voise, właśc. hotelu i restauracyi.

Skład powozów

w Krakowie, ul. Smoleńska L. 15,

ma do sprzedania **używany powóz** na 4 osoby z dwoma budami i **wolant Tarantas** w dobrym stanie — oraz przyjmuje wszelkie **reparacye** po umiarkow. cenach. (1794-4-6)

Pisarza ekonomicznego lub praktykanta

kawalera, w wieku 18 do 25 lat — **poszukuje zarząd dóbr Mikulice, p. Przeworsk.** (1841-3-3)

Folwark

oddalony ½ mili od miasta Wieliczki, położony przy szosie, obejmujący 70 morgów gruntu ornego pszennego, 10 morgów doskonałych łąk, 69 morgów lasowiska i 20 morgów brzeziny, z budynkami, zaraz do sprzedania — lub zamiany na kamienicę w Krakowie. — Zgłoszenia pod adresem: **G. Otowski, Kraków.** (1802-3 6)

Wina Siedmiogrodzkie

górne, naturalne i najszlachetniejsze!

SZAMPAN SIEDMIOGRODZKI I ŚLIWOWICĘ

dostarcza firma

JOSEF B. TEUTSCH, Schässburg w Siedmiogrodzie,

GŁÓWNY ZASTĘPCA DLA GALICYI I BUKOWINY (1498-8-13)

W. Zachariasiewicz we Lwowie, ul. Akademicka L. 3.

TELEGRAM.

CYRK G. SCHUMANNA

200 osób. 100 koni.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Krakowa i okolicy, iż w najbliższych dniach przybędę do Krakowa

osobnym pociągiem z Pragi

i rozpocznę PRZEDSTAWIENIA przez krótki czas w odnowionym budynku cyrkowym

przy ulicy Dietlowskiej.

Doznawszy w największych miastach Europy niezwykłego powodzenia, spodziewam się, iż Szanowna Publiczność krakowska licznemi odwiedzinami mnie zaszczyci. (1826-2-3)

G. Schumann, dyrektor,
właściciel pierwszego cyrku żelaznego w Berlinie.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że po 21-letniej pracy w handlu towarów bławatnych pod firmą *J. Koral* w Krakowie, wskutek dobrowolnej likwidacyi tejże firmy, wystąpuję z handlu Wgo *J. Korala* z początkiem września b. r. — i otwieram samodzielnie pod własną firmą

MAKS LIEBESKIND

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH

w Krakowie, ul. Grodzka 8.

Zawiadamiając o tem, mam zaszczyt zapewnić Szan. Publiczność, że doświadczenie moje i zasady nabyte w handlu Wgo *J. Korala,* będę się starał zużytkować ku zupełnemu zadowoleniu moich Szanownych odbiorców i w ten sposób zaskarbić sobie względy, jakiemi się cieszył mój dotychczasowy szef Wny *J. Koral.* (1759-3-16)

Maks Liebeskind.

Spółka Wydawnicza Polska
w Krakowie
poleca następujące nowości:

Tarnowski St. Studya polityczne. 2 tomy, w 8ce, str. 478 i 451. Cena złr. 1·80, w oprawie płóciennej 3 złr., w półskórek 4 złr.
(Treść: I. Sumienność dzienników i dziennikarzy. — Królowa opinia. — Obrachunek „Przeglądu polskiego“ po dziesięciu latach jego istnienia. — Wojna Rosyi z Turcyą i nasz do niej stosunek. — Po Kongresie Berlińskim. — Cześć złemu uczynkowi! — Z Sejmem. — II. Rzeczy krajowe. — Rozprawy w rzeczach kościelnych. — Mowy).

Wężyk Franciszek, kasztelan, były prezes Tow. naukow. krak. **Powstanie Królestwa polskiego w r. 1830/31**, w 8ce, str. 283, z portretem autora. Cena złr. 2·50, w trwałej oprawie płóciennej 3 złr.

Finkel Ludwik Dr. Bibliografia historyi polskiej. Część II., zeszyt 1. Cena złr. 1·80. (1673-8 8)

Jak lat zeszłych, tak też i w tym roku, **XX. Pijarzy krakowscy** otwierają z dniem 1 września **kurs przygotowawczy** dla chłopców, mających w roku przyszłym zdawać egzamin do gimnazyum lub do szkoły realnej. Szkoła ta istnieje tylko dla uczniów przychodzących, za opłatą w pierwszym miesiącu 6 złr., a w następnych miesiącach po 5 złr. czyli 10 koron. Zapisywać uczniów można przez cały miesiąc sierpień. (1674-4 4)

Kraków, dnia 1 sierpnia 1895 r.

X. Tadeusz Chromecki,
Rektor Kolegium XX. Pijarów

---

2 uczennice
znajdą umieszczenie oraz opiekę rodzicielską, a na życzenie muzykę i konwersacyę niemiecką.— Wiadomość: **K. Zajączkowski, skład materyałów dewocyjnych, plac Maryacki „pod Aniołem.“** (1815 2 2)

W Mianocicach
(Królestwo Polskie, powiat Miechów, ost. poczta Miechów), **potrzebny jest wykwalifikowany leśniczy.** (1836 3-3)

---

5 kg. franco wysyła pod gwarancyą zdrowego nadejścia następujące owoce: **Winogrona** złr. 2·40. Brzoskwinie złr. 1·80, brzoskwinie olbrzymie złr. 3. Butterbirne złr. 1·80. Pomidory złr. 1·20. Cytryny złr. 1·80. — Pomarańcze złr. 1·90. — Melony złr. 1·20. Śliwki węgierki złr. 1·50. (1799 3-5)

Edward Kaczorowski, Brieffach 310 Triest.

Ważne dla pp. budowniczych i dla wszystkich budujących.
W miesiącu lipcu b. r. **otwarliśmy parową fabrykę cegły, dachówki, drenow i posadzki steingutowej w Pawlikowicach.** (1804-3-3)

Znakomity materyał, ulepszony system dachówki podwójnie żłobkowanej i umiarkowane ceny, ośmielają nas łaskawym odbiorcom wyroby z naszej fabryki gorąco polecić.

Bliższych szczegółów udzieli zarząd fabryki w Pawlikowicach, ost. poczta Wieliczka.

Feliks Gross de Rosenburg i Sp.

Przez wynalazcę **prof. Dra Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka
PIECÓW MEIDINGEROWSKICH
H. HEIM, c. i k. nadw. dostawca
w **Wiedniu-Döbling.** w **Wiedniu, I, Kohlmarkt 7,**
w Budapeszcie, Pradze.

Patenta we wszystkich państwach.
Pierw. nagrodami odznaczona na wszyst. wystawach.

Najlep. regulacyjne i wentyl. piece do napełniania.



Dla mieszkań, szkół, biur i t. d. całkiem skromne i gustowne. Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi.

Przeszło 45 000 pieców w użyciu
Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

Piece „Hestia.“
Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.

Kominki trawiące dym.
Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosowne na każde paliwo.

Piece Meidingerowskie.
Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany w środku drzwi od pieca: MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Kaloryfery trawiące dym.
Centralne opalania wszel. systemów
Suszarnie (1726-2-)
na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze.
Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Najlepsze czernidło w świecie!
FERNOLENDTA
CZERNIDŁO NA OBUWIE.



C. k. uprz.
Fabryka założ. 1832 r. w **Wiedniu.**

Kto chce zachować swoje obuwie lśniąco czarne, świecące i trwałe — niechaj kupuje **tylko Fernolendta czernidło na obuwie**
Wszędzie do nabycia.

Z powodu naśladowań — należy dokładnie uważać na moją firmę (1562 35 52)
St. Fernolendt!



M. Joss & Löwenstein,
fabryka bielizny w Pradze, VII.,
zwracają uwagę kupującej publiczności na tę okoliczność, ażeby przy zakupnie kołnierzy, mankietów i koszul, żądała zawsze tylko ich z prawnie ochronionym znakiem (LWA). Nasz wyrób jest do nabycia tylko w pierwszorzędnych handlach towarów modnych dla mężczyzn i płócien w kraju i zagranicą, a u nas nie odbywa się **żadna częściowa sprzedaż.**

Zarazem polecamy nasz najświeższy
PATENTOWANY KOŁNIERZ WYKŁADANY,
łączący w sobie tyle zalet, że wszystkie osoby, szczególniej otyli panowie, nie będą używali żadnych innych kołnierzy, jeżeli go raz mieli w użyciu.

Patentowany kołnierz wykładany
nadaje się do każdej, nawet źle leżącej koszuli, prasuje się łatwo, zachowuje zawsze swój pierwotny kształt, a z powodu gładkiej powierzchni, jest znacznie trwalszy, niż wszelkie inne kołnierze. (1426-5-)

C. k. austr. patent Nr. 66.666. **Angielski patent Nr. 19.700.**
Król. węgier. patent Nr. 1799. **D. R. G. M. Nr. 19.352.**

Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osobistego
w Krakowie (ul. Gołębia L. 4)
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

udziela Członkom swoim kredytu przez eskontowanie weksli, tudzież za zastawem komisowym i za ubezpieczeniem hipotecznem. **Pielęgnuje specyalnie dział kredytu hipotecznego krótkoterminowego, zajmując się finansowaniem pożyczek hipotecznych, regulowaniem hipoteki, nieruchomości Członków, dla uwolnienia od wierzycieli prywatnych lub w wypadkach działów spadkowych itp.; podejmuje się parcelacyi nieruchomości na rachunek Członków, udziela kredytu budowlanego itd. itd.**

Towarzystwo **przyjmuje także i oprocentowuje pieniądze jako wkładki i na rachunek bieżący.**

Godziny biurowe od 10ej do 1ej przed południem. (1499 5 14)

Dwa ciągnienia już dnia 31 sierpnia.
Polecamy następującą grupę z bardzo wielkiemi głównemi wygranemi:

1 los węgierski krzyżowy	34 ciągnień z głównemi wygranemi
1 „ bazyliki	665.000 złr. podczas wpłacania.
1 „ serbski tytoniowy	Wszystkie **4** losy na **39** spłat mie-
1 „ Jó-Sziv	sięcznych po **1** złr.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po złożeniu pierwszej spłaty. Każdy los musi być wyciągniętym. Wykazy ciągnień darmo i opłatnie. (1737-2-3)

Wechselstube Werner & Co., Wien, I., Wipplingerstrasse Nr. 39.
Zamówienia z prowincyi odwrotnie. Wypłata spłat miesięcznych bez opłaty portoria.

Preblauska woda szczawiowa
najczystszy alkaliczny szczawik alpejski znakomitego skutku w przewlekłych nieżytach, szczególnie w tworzeniu kwasu moczowego, przewlekłym nieżycie pęcherza, tworzeniu kamienia w pęcherzu i nerkach i chorobie nerek Brighta. Z powodu swych składników i dobrego smaku zarazem najlepszy dyetetyczny i odświeżający napój. **Preblauer Brunnenverwaltung in Preblau,** Post St. Leonhard, Kärnthen. (271-20 26)

Kwiaty płynu gośćcowego. (1032-7-20)
Należy uważać na znak ochronny i żądać wyraźnie:
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Główny skład ma apteka obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.
Płyn gośćcowy Kwiaty oddawna wypróbowany środek domowy, ból kojący. Wzmacniające wcieranie przed i po natężeniu. — Cena $\frac{1}{1}$ flaszki 1 złr. wal. a., $\frac{1}{2}$ flaszki 60 ct. wal. a.
Kwiaty płyn gośćcowy.

Nadfosforany
z mąki kościanej, spodium, guana i t. p.,
THEMENAUSKI PATENTOWANY
gips z nadfosforanu
rozpuszczony kwas fosforowy,
najlepszy środek konserwujący gnój stajenny i posokę,
saletrę chilijską, amoniak siarkanowy, sole potasowe,
mąkę z żużli Thomasa, kainit stassfurcki,
czyste, bez chlorku i arsenu, z kwasem fosforowym
wapno na cele karmy,
polecają za poręczeniem zawartości i wytrzymaniem wszędzie konkurencyi
Fabryki kwasu siarczanego i sztucznego nawozu Lundenburg-Themenau i Lissek-Roztok
pod firmą
A. Schram w Pradze,
centralny kantor: ulica Jindrichska 27. (1264-13-15)
Poszukuje się rzetelnych, zasługujących na kredyt zastępców, we wszystkich okręgach.

Molla Proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll.“

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (801-37-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Szarski i Syn.

Skład fortepianów, pianin i harmonium
W. Barabasza i W. Wawrzyckiego
w Krakowie, Rynek 13,
SPRZEDAŻ — ZAMIANA — WYNAJEM.
Przy odpowiedniej gwarancyi na raty. (1094-48-52)
NOWOŚĆ! — **Pianino-Harmonium.** — NOWOŚĆ!

BOLESŁAW ARMATOWICZ
JUBILER
w KRAKOWIE, Rynek główny Nr. 17 (obok księgarni Wgo Friedleina,
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Magazyn i Pracownię
wyrobów złotych i srebrnych,
wykonanych podług najnowszych wzorów, odznaczających się trwałością i dokładnem wykonaniem. Przyjmuje wszelkie **zamówienia i naprawy** i wykonywa je najstaranniej punktualnie i po **cenach umiarkowanych.**
Srebra stołowe do wypraw gotowe na składzie. Złoto, srebro i inne kosztowności kupuje lub przyjmuje w zamian. JP. 1655-7-10)
Utrzymuje także wyroby z chińskiego srebra, po cenach fabrycznych.

60-krotny plon ziarna
według urzędowego potwierdzenia wydało w uprawie polowej
BAHLSENA ZBOŻE OZIME.
W Austro-Węgrzech, Niemczech i Rosyi **prawnie chronione** Bahlsena kultury zbożowe. Własności tychże:

Oszczędność w wysiewie. Do uprawy tylko $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{2}$ tej ilości, jakiej potrzeba z innego gatunku zboża.

Odporność, olbrzymi **rozrost** (20—50 źdźbeł z jednego ziarna). **Plon** nawet w górach 30-tokrotny, w normalnych stosunkach ponad 60-ciokrotny.

Bliższy opis mojego **żyta „Tryumf“** i **„Imperial“ pszenicy, jęczmienia** (premiow. 2000 koron) w moim katalogu jesiennym **(gratis i franko).**

Tysiączne uznania są u mnie do przeglądu.

Rady i wskazówki we wszystkich sprawach zawodowych.

Ostrzeżenie. Oryginalne ziarno do siewu mojej hodowli jest tylko u mnie jako hodowcy do nabycia. (Baczność na moją plombę i markę ochronną!) **Wszelkie inne** zasiewy, które pod mojem nazwiskiem przychodzą w obrocie handlowym, albo nie mają nic wspólnego z mojem uznanem zbożem do siewu, albo też są w najlepszym razie tylko **naśladownictwem** oryginalnej uprawy tegoż.

Kultury zbożowe Ernesta Bahlsena, Firma kontrolna. Kraków. ul. Pańska Nr. 9. (1667-4-4)

Adr. telegr.: Bahlsen Kraków, albo Bahlsen Praga.

Istnieją od r. **1700.** **Kąpiele i zakład leczniczy** Odnowione w roku 1890.
Kaiserbad w Rosenheim
Wyższa Bawarya (stacya kolejowa **Monachium-Salzburg**).

Wielki, odpowiednio urządzony zakład leczniczy, ze szczeg. uwzględnieniem **systemu Kneippa.** Lekarz zakładowy Dr. med. **Bernhuber,** dawniej lekarz kąpielowy w Wörishofen. Zimna woda. Ściśle zastosowanie indywidualności. Obok hidroterapii **kąpiele mineralne, błotniste, solankowe, piaskowe, słoneczne i parowe. Masowanie i gimnastyka.**

Zakład przez cały rok otwarty. — Całkowity pensyonat z mieszkaniem i kuracyą od 21 złr. wzwyż. — Prospekta i bliższe wyjaśnienia darmo i opłatnie. (332-18 18)

Ferdynand Schweisgut, właściciel.

BEZKRWISTOŚĆ, BLADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOŁZY, etc.

PIGUŁKI
z jodkiem żelaza niezmiennym
BLANCARDA

CENA { flakonu 100 pigułek.. 4 » ; 1/2 flakonu 50 pigułek 2 25 ; flakonu syropu...... 3 »

ROSTWOR I CUKIERKI ŚCIŚNIONE
BLANCARDA
Newralgie mięśniowe, ból zębów, bóle żołądka, gościec, etc., etc.

CENA { Flakon rostworu.... 5 » ; 1/2 flakon rostworu. 2 75 ; Flakon cukierków... 3 »

EXALGINA jest najskuteczniejszy, najmniej szkodliwy i najsilniejszy środek leczniczy
PRZECIW BOLOM

SPRZEDAŻ HURTOWA: **BLANCARD & Cie,** 40, rue Bonaparte, PARYŻ. (1571-30)

NAJLEPSZEM
jędrnem mydłem
jest
Schichta mydło
ze znakiem **klucza.**



NOWY **wynalazek.** Patentowany.

Jego zalety:
Bardzo dobrze wyschnięte, znakomicie czyści, bardzo oszczędne w używaniu.

Poręczone co do czystości a dla bielizny i rąk nieszkodliwe.

Skład w Krakowie mają J. F. Fischer, Reim i Friedrich w Rynku głównym, linia A—B. (1590 9-15)

W 8mio klasowej
niemieckiej wyższej szkole żeńskiej
połączonej z PENSYONATEM
pani **L. Tschapka**
w Krakowie, ul. Grodzka 43,
rozpocznie się nauka 2 września b. r.
Wpisy od 26 sierpnia.
Prospekta bezpłatnie. (1765 4 6)

Stare drzewa cytrynowe i cała oranżerya
są tanio do nabycia w **Zyznowie,** poczta i stacya **Strzyżów** nad Wisłokiem. (1768-4-4)

Jan Babirecki
w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 3.
Prywatny zakład naukowy
połączony z internatem, przygotowujący do egzaminu wstępnego do I. klasy szkół średnich, tudzież do II. i III. kl. gimnazyalnej lub realnej, względnie do egzaminów ze wszystkich klas szkół średnich.

Na naukę do pierwszych dwóch klas szkół średnich i do klasy przygotowawczej dochodzić mogą i uczniowie mieszkający po za zakładem.

Naukę prowadzą fachowo uzdolnieni i doświadczeni pedagogowie, religii udziela X. Katecheta. Język francuski jest obowiązkowym.

Uczniowie dochodzący do Zakładu na naukę, nie potrzebują w domu osobnej korepetycyi. (1758 7 16)

Naukę rozpoczyna się dnia 3 września. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 10 a 1 przed południem.

Paryż 1889 r. złoty medal.
500 koron w złocie
jeżeli **pasta na twarz Grolich** nieusunie wszel. nieczystości cery, jak piegów, plam wątrobian., opalenia od słońca, pryszczów, czerwoności nosa i t. p., i niezachowa płci aż do starości lśniąco białej i młodociano świeżej. Żadne bielidło! Cena 60 ct. Żądać wyraźnie **„odznaczoną pastę na twarz Grolich“,** gdyż są naśladowania bez wartości.

Savon Grolich należące do tego mydło 40 ct.

Grolicin krem przeciw łupieżowi, najlepszy środek 60 ct.

Grolicha nowo poprawny bez ołowiu **Hair Milkon** najzwyklejszy środek do barwienia włosów 1 złr. i 2 złr.

Główny skład ma **J. Grolich w Bernie mor.** Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach, w **Krakowie** w apt. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, w drogueryi G. Otwskiego. (1005-9-20)

DOSKONAŁE SŁODKIE **górskie winogrona**
na lepsze gatunki stołowe mięszane 2 złr. 50 ct., **najlepsze muszkatałowe** same 3 złr. za 5-kilowy koszyk pocztowy, franco do każdej stacyi pocztowej, wysyła za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Rozpoczęcie wysyłek d. 15 sierpnia.

Aleks. Adamovich,
właściciel szkółki winnych latorośli i winnicy w **Neusatz an der Donau** (Ungarn).

NB. Interesowani otrzymają franco na żądanie katalog mojej szkółki, obejmujący przeszło 650 najszlachetniejszych gatunków, bez porównania lepszych od amerykańskich. (1728-5-22)

Pierwsza wiedeńska
MĄCZKA POŻYWCZA
dla dzieci
firmy **F. Giacomelli**
w WIEDNIU, Fünfhaus, Robert Hamerlinggasse 1.

Odznaczona złotym medalem



austr.-węg. i kr. włosk. patentem.

Przez najpierwsze lekarskie powagi i prawie wszystkich lekarzy uznana jako znakomity środek odżywczy i zastąpienie mleka matczynego, używane w wielu ochronkach i szpitalach dla dzieci z najlepszym skutkiem, zasługuje na wypróbowanie przez każdą matkę.

Do nabycia niemal we wszytkich aptekach i składach aptecznych mała puszka 45 ct., wielka puszka 80 ct. (1139-9-18)

Nowości w wełnie i bawełnie na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski w Krakowie,** Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (1891-1-)

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

czyli KRÓTKI ZBIOREK MODLITW ułożył *S. B.*

Wielkość książeczki wynosi ⅓ centimetr, drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronnicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote i pod niemi pąsowe.

Cena egzemplarza: 3, 4 lub 5 koron stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. (1324-42-)
Na porto należy dołączyć 15 centów.

Wyprawy dla Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski** **w Krakowie, Sukiennice Nr. 24—25.** Ceny bardzo niskie. (1903-1-14)

Igo lub 2ch studentów

w Krakowie, przyjmie inteligentna rodzina na wikt i mieszkanie, pod najstaranniejszą opiekę rodzicielską. W domu fortepian i na żądanie konwersacya niemiecka. — Zgłoszenia przy ul. Siemiradzkiego pod Nr. 6, II. piętro, drzwi Nr. 2. (1824)

Uczniów z szkół średnich

z lepszych domów, przyjmuje się. — W domu ciągła konwersacya francuska. — Bliższa wiadomość przy ulicy św. Gertrudy pod Nr. 18, parter, pierwsze drzwi na lewo. (1830-1-4)

Eine Deutsche wünscht Lektionen zu ertheilen, täglich eine Stunde gegen monatliche Vergütung von 6 Gulden. — Krakau, Sławkowska Gasse Nr. 22, I. Stock, zu sprechen von 3—4 Uhr. (1817-1-)

Apteka w miasteczku jest zaraz do wydzierżawienia. — Potrzebny kapitał 600 złr. — Zgłoszenia pod lit. **A. K.** poste restante **Chorostków.** (1829)

Ekonom.

Od 1 paździer. b. r. **potrzebny jest** Ekonom na wikt, kawaler lub wdowiec bezdzietny, w sile wieku. — Świadectwa i polecenia osób wiarogodnych wymagane. — Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. **Zarząd dóbr poczta Czermin.** (1851 1-3)

Poszukuje się posady

w większym domu obywatelskim **dla nauczycielki Polki** z wyższem wykształceniem, posiadającej język francuski i niemiecki, oraz wyższą muzykę; polecenie znakomite. Dotychczasowi chlebodawcy udzielą bliższych wiadomości pod adresem: **M. Z.** poste restante **Kraków.** (1850-1-3)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i *English school for young ladies* w połączeniu

z Pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkol. rozpoczyna się 1 września.
Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej. (1827 1-10)
Bliższych wyjaśnień i programów nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkol. **ulica Poselska L. 20.**
G. Rehefeld, właścicielka zakładu.

F. Höber

HURTOWNY HANDEL DRZEWA
w Katowicach G. Szl.
(1735-1-4)

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w **Krakowie** przy **ulicy Jasnej** pod L. 2 otworzyłam

zakład czyszczenia pierza łóżkowego.

Polegając na długolet. zaufaniu mieszkańców Opawy i okolicy, proszę o łaskawe i liczne zamówienia, które najsumienniej uskutecznię. **Pobyt mój w Krakowie potrwa tylko krótki czas.**
Cena od czyszczenia pierza wynosi tylko 10 ct. za funt. (1828)
Józefa Kristofski, zakład czyszczenia pierza z Opawy.

Ukończony Jurysta

z sądow. egzaminem i rygorosum, gotów przyjąć posadę **Koncypienta notaryalnego** od dnia 1 września 1895 r. Adres: **A. B.** poste restante **Kraków.** (1832-3-3)

Uczennica

z ukończoną 5 kl. ludową i 4 wydziałową — poszukuje lekcyj za umiarkowanem wynagrodzeniem. — Oferty pod „Uczennica H. D." przyjmuje Administracya „Czasu." (1862-1-)

Dr. med. Władysław Żydłowicz

lekarz kliniki chorób skórnych i wenerycznych, ordynuje od godz. 10—11 przed połud. i od 3—4 po połud. przy ul. Pijarskiej Nr. 3, II. piętro. (1593-4-)

Obraz do ołtarza „Ecce Homo"

(cała figura), na płótnie, olejno malowany, szeroki 1 metr 70 centim., wysoki 2 metry 25 ctm., z ramami lub bez, do nabycia za przystępną cenę

w specyalnym składzie artykułów treści religijnej

Kazim. Zajączkowskiego „pod Aniołem" *w Krakowie, plac Maryacki 8.*

(O tym obrazie Wielmożny Profesor Łuszczkiewicz bardzo pochlebną recenzyą napisał). (1664 5)

Młody człowiek ze złożonym egzaminem państwowym z kasowości i rachunkowości ogólnej oraz handlowo-przemysłowej — poszukuje umieszczenia. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Jan Mikuszewski, ul. P. Maryi w Tarnowie.** (1805-3-3)

KURS NAUK

w Zakładzie wychowawczo-naukowym PP. Prezentek, posiadającym atrybucyę szkół publicznych, rozpoczyna się z dniem 2 września b. r. Wpisy zaś uczennic do Zakładu od dnia 29 sierpnia. (1800-3 3)

Józefa Waligórska, przełożona Zgromadzenia w klasztorze św. Jana.

ZMIANA LOKALU.

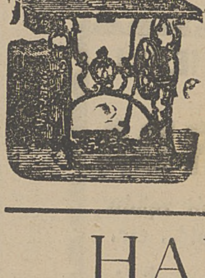
FRANCISZEK GÓRSKI
malarz dekoracyjny,
przeniósł swą pracownię z ul. św. Tomasza,
na ul. Krupniczą l. 3, w Krakowie
i poleca się nadal Szan. Publiczności. JP.(1654-10-10)

Ślązak

żonaty, w wieku 38 lat, 18 lat praktyki, poszukuje od 1 październ. posady jako **rządca** lub **ekonom.** — Oferty: **M. B.** p. rest. **Bochnia.** (1811-3-3)

NAJWIĘKSZY SKŁAD

maszyn do szycia



(wyłącznie syst. Singera) **i rowerów Józ. Iwanickiego** NASTĘPCY *w Krakowie, Rynek Nr. 25.* (1602 70)
Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

HANDEL Antoniego HAWEŁKI

w Krakowie,
otrzymuje już **kuracyjne winogrona badeńskie.**
Łaskawe **zamówienia** uskutecznia **odwrotnie.** (1844-3-3)

„Haya"

puder antyseptyczny dla niemowląt i dzieci, polecony przez najznakomitszych lekarzy przeciw wyprzaniom i wypryskom.
Prawdziwe tylko z godłem „Opatrzności."
Pudełko 35 ct.
Składy w **Krakowie** w aptekach p. p. *Reiffera*, *Rosenberga* i *Wiśniewskiego.*
Główny skład rozsyłkowy: apteka *K. Krzyżanowskiego* we **Lwowie,** ul. Kazimierzowska Nr. 26. (1748-5-10)

MERAN

(Meran, Obermais, Untermais i Gratsch). — **Pora od września do czerwca. Klimatyczne miejsce lecznicze w niemieckim Tyrolu południowym. — Prospekta wysyła** (1730-1 2) **Zarząd leczniczy.**

DONIESIENIE.

Nr. 4837. (1838)

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

I. Dla wojskowego prowiantow. magazynu w Przemyślu:
31.000 metrycz. cetnarów żyta i 56.700 metrycz. cetnarów owsa.

II. Dla wojskowego prowiantow. magazynu w Jarosławiu:
12.600 metrycz. cetnarów żyta i 13 200 metrycz. cetnarów owsa.

III. Dla wojskowego prowiantow. magazynu w Rzeszowie:
8.600 metrycz. cetnarów żyta i 9.000 metrycz. cetnarów owsa.

IV. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Stryju:
2.600 metrycz. cetnarów żyta.

V. Dla wojskowego prowiantow. filial. magazynu w Dębicy:
800 metrycz. cetnarów owsa.

Odstawa ma nastąpić:

W MIESIĄCU		w Przemyślu		w Jarosławiu		w Dębicy	w Rzeszowie		w Stryju
		Żyta	Owsa	Żyta	Owsa	Owsa	Żyta	Owsa	Żyta
		CETNARÓW METRYCZNYCH							
Październiku	1895	—	7.000	1.000	1.000	—	—	1.000	—
Listopadzie	1895	5.200	7.000	2.400	2.000	—	1.100	1.000	500
Grudniu	1895	5.200	7.000	2.300	2.000	400	1.500	1.700	500
Styczniu	1896	5.200	7.000	2.300	2.000	400	1.500	1.700	500
Lutym	1896	5.200	7.000	2.300	2.000	—	1.500	1.700	500
Marcu	1896	5.200	7.000	2.300	2.000	—	1.500	1.700	500
Kwietniu	1896	5.000	7.000	—	2.200	—	1.500	1.200	100
Maju	1896	—	7.700	—	—	—	—	—	—
Razem		31.000	56.700	12.600	13.200	800	8.600	9.000	2.600

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać **jak 14 dni,** mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies" **najdalej do d. 17 września 1895 r. o godzinie 10 przed południem w Intendanturze 10 Korpusu w Przemyślu.** Podania cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia zwyż wymienionego i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą zwyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej aż do 100 cetnar. metr., przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części z ofertowanej ilości.

3. Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani, mają się o to postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie, jeżeli mają protokołowaną firmę, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej i to najpóźniej do zwyż oznaczonego dnia rozprawy do Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu przesłane zostało.

4. Przedsiębiorcy, którzy zakupnej komisyi nie są dostatecznie znani, mają zapewnić spełnienie swego zobowiązania przez złożenie kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej nabytej dostawy. Tę kaucyę ma przedsiębiorca złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenci, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi), mają dostarczyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którem potwierdzonem być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnej pochodzi produkcyi.

5. Odstawa artykułów ma się odbyć franko składy zwyż wymienionych prowiantowych magazynów. Przy oferowaniu zboża z odstawą do własnych magazynów, składów etc. ma być w ofercie dokładnie podane, czy towar będzie we workach lub alla rinfusa (w nasypach oddawany).

6. Dostawa **zagranicznych zbóż** będzie tylko wyjątkowo uwzględniona; przy oferowaniu tejże mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane wzory najmniej 2 kilogramy ważące nadesłane.

W ofercie musi być zawsze podana proweniencya oferowanego zboża.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem, jeżeli już w podaniu ten warunek się stawia; w takim razie musi proweniencya pojedynczych partyj o ile możności przez określenie miejsc dostawy być oznaczona.

Zwraca się przytem szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym obrocie, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliów, zapłata za przewóz od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

8. Wypożyczanie wojskowych worów może być tylko wyjątkowo i tylko wtedy, jeżeli w podaniu jest zawarunkowanem i li tylko za opłatą kwoty wypożyczalnej dozwolone.

9. Żyto i owies musi mieć przepisaną dla wyżywienia c. i k. wojska dobroć.

10. Bliższe warunki, które tym kupcom za podstawę służyć mają, są w zeszycie warunków z dnia 15 sierpnia 1895 zawarte. Ten zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen-Heft) jest dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawionej i może przez każdego w intendanturze, jakoteż w prowiantowych magazynach w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju podczas zwykłych godzin urzędowych być przejrzanym.

Przepisane zeszyty warunków można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach za cenę 8 ct.

11. Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że zwyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usance-Heft) z dnia 15 sierpnia 1895 r. w całości znają i że tenże zeszyt, o ile zwyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia treści warunków w tymże zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dla załatwienia tej sprzedaży jest obowiązującym.

12. Późniejsze lub telegraficzne podania nie będą uwzględnione.

13. Zapłata nastąpi za ilości odstawione do końca grudnia 1895 r., w miesiącu styczniu 1896 r., a za wszystkie dalsze partye po ich odstawie.

14. Bonifikacye cen nie mogą być dozwolone.

15. Wydatki za stemple na kwity ponosi wojskowość.

16. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznanemi będą wszelkie możliwe osobne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendantury c. i k. 10 Korpusu w Przemyślu, jak i w magazynach zaopatrzenia wojska w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju przez strony interesowane przejrzane być mogą.

Przemyśl, dnia 15 sierpnia 1895 r.

Z c. i k. Intendantury 10 Korpusu.

Ważne dla pp. Architektów, Inżynierów, Budowniczych i Majstrów kamieniarskich.

ADMINISTRACYA

Pierwszych galic. łomów Marmuru „Św. Teresa" w Krzeszowicach (poczta tamże)

poleca czarny marmur w trzech odmiennych kolorach, jakoto: bloki surowe, płyty surowo obrabiane i polerowane do kas, kredensów, umywalnie, do robót budowlanych cokoły, stopnie, posadzki i t. p. wyroby po cenach najumiarkowańszych. (1604-13-30)

Wyroby z marmuru są na składzie w sklepie ul. Mikołajska L. 10 „pod Gambrynusem." Bliższe informacye tamże.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

ROZPISANIE DOSTAWY.

L. 3186/II. (1849)

Dostawa niżej wymienionych materyałów drzewnych, potrzebnych na r. 1896 zostanie rozdaną w drodze rozprawy ofertowej, a mianowicie:

152 m³ Drzewa dębowego do mostów
279 m³ Podkładów dębowych do zwrotnic
93 m³ Drzewa twardego tartego do budowy wozów
1114 m³ „ miękkiego „ „ „
350 m³ „ twardego „ dla celów konserwacyi
814 m³ „ miękkiego „ „ „ „
276 m³ „ budulcowego miękkiego „ „
60 m³ Twardych okrąglaków
60 m³ Miękkich „
65 m³ Łat rzniętych z drzewa miękkiego
60750 m Łat miękkich okrągłych
17000 m³ Drzewa opałowego miękkiego
6000 hl Węgla z drzewa bukowego
Różne materyały drzewne jako to: Drążki drewniane, styliska, słupki, taczki i t. p.

Oprócz tego zostanie rozdaną dostawa progów dębowych, bukowych i sosnowych zapotrzebowanych dla okręgu podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu.

Dostawę drzewa do mostów i podkładów do zwrotnic, jakoteż materyałów drzewnych dla celów konserwacyi, należy rozpocząć najpóźniej w kwietniu a ukończyć z końcem czerwca 1896 r.; progi natomiast muszą być dostawione w terminie od marca do końca grudnia 1896 r. Wszystkie zaś inne materyały drzewne, dla celów warsztatowych ma się dostawiać na podstawie dotyczących szczegółowych warunków, jakoteż poszczególnej umowy.

Odnośne formularze ofert, wykazy gatunków, ilości i rozmiarów potrzebnych materyałów, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawy, można przejrzeć, lub podjąć w biurze Inspektoratu konserwacyi, lub w biurze dla służby warsztatowej podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu, gdzie także bliższych wyjaśnień dotyczących niniejszej dostawy zasięgnąć można. Oferty mogą opiewać albo na całą rozpisaną ilość, lub też na część takowej.

Odnośnie do progów obowiązany jest oferent podać ilość, jakoteż gatunek drzewa i złożyć poręczne (wadyum) w wysokości 10% wartości oferowanych progów w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

We wszystkich częściach wypełnione formularze ofert, do których podpisem opatrzony szczegółowy wykaz dołączyć należy, ma się wnieść opieczętowane najpóźniej **do dnia 10 września b. r. 12 godziny w południe** do podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu. Zarówno oferta, jakoteż i załączniki muszą być ostemplowane marką na 50 ct. od każdego arkusza.

Oferty należy podzielić na trzy odrębne grupy i stosownie do tego zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę progów, drzewa do mostów i pokładów do zwrotnic" „Oferta na dostawę drzewa tartego i drzewa dla celów konserwacyi" lub „Oferta na dostawę drzewa tartego i drzewa dla celów warsztatowych".

Ceny należy podać wraz z wszystkimi kosztami dostawy (do stacyi przeznaczenia, ładowania na wozy kolejowe się wliczą) opłatnie do jednej lub kilku stacyj c. k. kolei państwowych, które jednakowoż należy wymienić w ofercie.

Oferentom przysługuje prawo uczestniczenia przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 10 września b. r. o godzinie 2ej popołudniu.

Podpisana c. i k. kolejowa Dyrekcya ruchu zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo — albo ich też wcale nie uwzględnić.

Oferty wniesione po powyższym terminie lub też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 15go sierpnia 1895 r.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu.

Ces. Jubileuszowe Losy Budowy Kościoła po 1 złr. | **Ostatni miesiąc**

GŁÓWNA WYGRANA
30.000 złr. wartości.

Losy te mają na sprzedaż: w KRAKOWIE J. Altstädter, Z. Gleitzmann, J. Landau, A. Eibenschütz, J. M. Grajower, S. Loria, St. Szarski i Syn, A. Holzer, A. Mendelsburg. (1837-3-)

Wiedeń — „Hôtel Métropole"

wielki pierwszorzędny hotel w najlepszem położeniu na Franz-Josefs-Quai (przystanek tramwajowy). **Ceny pokoi względnie z światłem i obsługą od 1 złr. 50 ct. wzwyż. Stała liczna służba osobowa. Oświetlenie elektryczne.** Kąpiele na każdem piętrze. Nowy salon do konwersacyi na pierwszem piętrze z gazetami krajowemi i zagranicznemi. — Cenniki w każdym pokoju. (1565-45 60) *L. Speiser,* dyrektor.

Najlepszy środek przeciw pchłom, pluskwom i robactwu kuchennemu, molom, pasożytom na zwierzętach domowych itp. itp.



(567-8-10)

Zacherlin

działa zadziwiająco! Zabija — jak żaden drugi środek — wszelkiego rodzaju owady i dlatego chwalony jest i poszukiwany w całym świecie jako jedyny w swoim rodzaju. Jako oznaki są: 1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwa „Zacherl." **W Krakowie i w wszyst. miejscowościach Galicyi są składy wszędzie tam, gdzie wywieszone są plakaty Zacherlinu.**

OSTRZEŻENIE.

Niektórzy spekulanci sprzedają masę pod rozmaitemi nazwiskami jako „**Exsiccator**" — ostrzegam P. T. kupujących, by się mieli na baczności przy nabywaniu „**Exsiccatora.**" Żądać rachunków z herbem państwa i znakiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.

EXSICCATOR

NISZCZY RAZ NA ZAWSZE GRZYBEK DRZEWNY I USUWA WILGOĆ.
100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie. (1484-17-)
Kantor: Wiedeń, IV., Haupstrasse L. 36.
Sprzedaż we Lwowie u pana **Hubnera,** w Krakowie u pana **Fr. Lenerta.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*